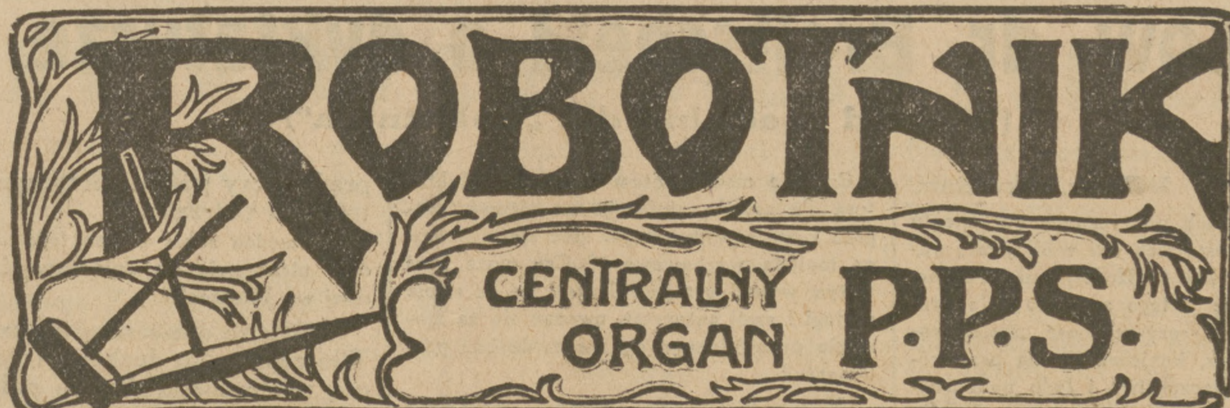
B7

NR. 108 (4048) Warszawa, CZWARTEK 17 Kwietnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WSPÓLNY FRONT STRONNICTW WŁOŚCIAŃSKICH

Wspólne posiedzenie trzech klubów parlamentarnych stronnictw „Piasta", „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego" i jednomyślna uchwała tych klubów o

„uzgodnieniu swego postępowania tak w Sejmie, jak w kraju w celu utworzenia wspólnego frontu ludowego dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludu wiejskiego" —

jest *doniosłym* wypadkiem politycznym.

W ciągu 11 zgórą lat istnienia własnego Państwa mieliśmy same *rozłamy* w obozie włościańskim. To kruszył się i rozpadał „Piast", to rozproszkowało się „Wyzwolenie". Toć „Stronnictwo Chłopskie" powstało z tych właśnie rozłamów. Rozbicie obozu włościańskiego sięgało tak daleko, że część sprzymierzała się z endecją, różne zaś grupy zbaczały na bezdroża komunizmu czy półkomunizmu. Skutki tego rozbicia były fatalne. Chłopstwo polskie, mimo swą ogromną przewagą liczebną w społeczeństwie, nie przedstawiało siły zorganizowanej, zdolnej narzucić swą wolę i przeprowadzić swe postulaty; reformę rolną zaniedbywano zupełnie, a jeśli wykonywano, to raczej w myśl życzeń ziemian, niż potrzeb szerokich mas chłopskich; rozdarcie i kłótnie w obozie włościańskim stworzyły wreszcie podatny grunt do dalszego procesu obezwładniania tego obozu już ze strony „sanacji", która pogłębiła rozbicie polityczne włościaństwa, demoralizowała je hasłem o wspólnocie interesów *całego rolnictwa*, a dziś już chce odebrać masom chłopskim *prawo wyborcze do parlamentu*, domagając się cenzusów wieku, wykształcenia i majątku.

Wspólne wystąpienie trzech stronnictw włościańskich jest więc aktem samoobrony przed nacierającym coraz gwałtowniej przeciwnikiem. Aby jednak samoobrona ta była skuteczna, muszą nastąpić dalsze etapy porozumienia i zbliżenia, aż do zupełnego zjednoczenia włącznie. Nie pójdzie to łatwo. Nietylko dlatego, że lata walki wzajemnej nagromadziły dużo uprzedzeń, nieufności i niechęci, ale też z tego względu, że te trzy stronnictwa chłopskie nie reprezentują jednolitej pod względem ekonomicznym masy chłopskiej. Różnice między „Piastem" a dwoma innemi stronnictwami są dość znaczne i jeżeli porozumienie ma być trwalsze i przeżyć okres wyborczy, to musi dojść do *uzgodnienia programu* przynajmniej w najważniejszych sprawach politycznych i gospodarczych. Nie sądzimy jednak, by między „Piastem" a dwoma innemi stronnictwami istniały głębsze różnice, niż między „Piastem" a endecją czy „sanacją". Wspólny front trzech stronnictw ma podstawę *naturalniejszą* niż inne kombinacje, a zdecydowana postawa właśnie „Piasta" w sprawie porozumienia świadczy w każdym razie o zrozumieniu przezeń sytuacji i o nastroju opozycyjnym we własnych szeregach.

Nie przesądzając dalszego rozwoju wydarzeń, stwierdzić należy, że pierwszy etap porozumienia trzech stronnictw oznacza *dotkliwy cios dla obozu sanacyjnego*. Obóz ten żeruje tylko na słabości ruchu włościańskiego i robotniczego i oto w swej akcji rozbijackiej doczekał się konsolidacji włościan. Temsamem „jednolity front rolników" od *Steckiego* do *Smoły* stał się fikcją.

Porozumienie włościaństwa wpłynęłoby dalej bardzo dodatnio na dalsze ukształtowanie się naszych stosunków politycznych, dzięki zmniejszeniu się liczby stronnictw. Ileż korzyści odniósłby Sejm i praca parlamentarna!

Wreszcie *moralny efekt* porozumienia będzie niewątpliwie bardzo duży, przedewszystkiem, oczywiście na wsi.

P. P. S. może tylko przyklasnąć próbie zjednoczenia ruchu włościańskiego, którego zawsze była szczerą orędowniczką. Stronnictwa włościańskie winny jednak zawsze mieć na względzie, że ich wspólny front „dla obrony praw politycznych ludu wiejskiego" wtedy tylko da pożądane wyniki, o ile występować będzie solidarnie z klasą robotniczą i że uprawniona „obrona zagrożonych interesów gospodarczych" wsi zawsze znajdzie poparcie klasy robotniczej, o ile wspólny front włościański ze swej strony okazywać będzie zrozumienie dla uprawnionych interesów robotników i pracowników.

J. M. B.

Towarzysze i Towarzyszki!

Staniecie wszyscy W DNIU 1 MAJA pod sztandarami POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

ROBOTNICY I ROBOTNICE WARSZAWY! Niech nikogo nie zbraknie na placu GRZYBOWSKIM!

Ruch niepodległościowy w Indjach

Kalkuta, 16 kwietnia (PAT). Wczoraj wieczorem w południowej części Kalkuty tłum obrzucił kamieniami europejczyków, jadących w samochodzie. Kilka osób odniosło rany. W szpitalu do którego zgłosili się ranni stwierdzono u nich 9 ran, z których dwie ciężkie. Policja aresztowała 20 osób.

Niebawem po tem zajściu tłum przypuścił szturm do jednej z sal szpitala, władze udaremniły atak. Ogółem w dniu wczorajszym odniosło rany w czasie zajść 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

Rokowania angielsko-egipskie
Żądania niepodległościowców egipskich

Londyn, 16 kwietnia. (PAT). Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne rokowania z Egiptem. Delegacja egipska, bawiąca w Londynie pod przewodnictwem premjera egipskiego Nahas Paszy, w której bierze również udział jako minister finansów rządu egipskiego młody, energiczny przywódca niepodległościowego kierunku partji nacjonalistycznej Wafd, Makrem Ebbid, wysuwa bardzo daleko idące żądania. Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ze strony brytyjskiej ścisłą tajemnicą, to jednak przeniknęło do wiadomości pubilcznej, że delegacja egipska żąda bezwarunkowego wycofania wojsk egipskich z Sudanu i z Egiptu, oraz przesunięcia ich na terytorjum Kanału Sueskiego. Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojsk, zwłaszcza z Sudanu, wywołuje uzasadnone obawy wobec znanych powszechne tendencyj włoskich w kierunku Sudanu. Delegacja egipska wysuwać ma ponadto żądanie, aby Sudan uznany był za terytorjum egipskie, podlegające condominum administracyjnemu brytyjsko-egipskiemu. Wreszcie delegacja egipska występuje z żądaniem ustalenia podobnego condominium o ile chodzi o administrację brytyjską w samym Egipcie. *Te ostatnie żądania znajdują zrozumienie w kołach Labour Party i liberałów.* Natomiast prasa konserwatywna rozpoczęła gwałtowny atak na rząd, wypowiadając się przeciwko wszelkim koncesjom wobc Egiptu, wychodzącym poza granice traktatu, ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim a rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanji. Traktat ten, zawarty przez ugodowego b. premjera egipskiego Mahmuda Paszę, nie uzyskał ratyfikacji nowowybranego parlamentu egipskiego, posiadającego większość partji Wafd.

Do pogłębienia trudności rokowań z Egiptem przyczyna się oczywiście sytuacja, wynikła dla Wielkiej Brytanji w Indjach. Trudności, na jakie Anglja napotyka w Indjach, ośmielają delegację egipską do wysuwania bardziej ekstremistycznych żądań, w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd brytyjski bardziej ustępliwym; po stronie brytyjskiej zaś istnieje przeciwnie obawa poczynienia zbyt daleko idących ustępstw, gdyż mogłyby one zachęcić ekstremistów indyjskich do stawiania żądań, podobnych do precedensów egipskch.

Przemówienie Snowdena

Londyn, 16 kwiet. (PAT). Kanclerz Skarbu Snowden wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, poświęcone budżetowi roku bieżącego. W toku przemówienia minister oświadczył: „Nie będę wdawał się w przewidywania przyszłości i nie mogę także składać dziś jakichkolwiek obietnic wiążących, mogę natomiast oświadczyć, że jeżeli nie zajdą wypadki nieprzewidywane, lub niespodziewane zwiększenie wydatków, to opodatkowanie, które wprowadziłem w roku bież. wystarczy mi przez swe wpływy do zrównoważenia budżetu bez potrzeby powiększania podatków istniejących. Nowe podatki nie obciążają przemysłu, a jedynie dochody osób i instytucyj, które to dodatkowe obciążenie będą mogły wytrzymać bez większego uszczerbku. Mam nadzieję, że uda mi się dotrzymać obietnicę, złożoną przez Labour Party, t. zn. znieść wszystkie podatki od artykułów żywnościowych i cła ochronne.

Katastrofa lotnicza i jej skutki

Chateauroux, 16 kwietnia (PAT). Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów: jeden z nich literalnie rozcięty przez pół spadł na plac w mieście, niszcząc dachy magazynu. Ranny został przytem dorożkarz znajdujący się na postoju. Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie, do którego spadło rozbiwszy dach. Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach, i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trupa lotnika znaleziono z odciętą głową na podwórzu tego domu.

Znowu śmierć w górach

Zakopane, 15 kwietnia (PAT). W niedzielę, dn. 13 b. m. wyruszyło z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry 4-ch turystów Bernard Dzikiewicz, Antoni Kenar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Gieysztor. Turyści dotarli do Roztoki, gdzie przenocowali, poczem w poniedziałek rano o godz. 7 wyruszyli na Żabi Szczyt Wyżny, asekurując się przez całą drogę linami. Ze szczytu zamierzali zejść przez Przełęcz pod Młynarzem i dostać się na szczyt Młynarza, gdy jednak znaleźli się mniejwięcej w połowie drogi do przełęczy i o 150 mtr. poniżej granicy zaskoczyła ich noc. Biwakując wśród ciemności i walcząc z silnym wiatrem, mrozem i śniegiem, przetrwali tam do wtorku rana, kiedy to ledwie żywi i zmarznięci wyszli na grań i poczęli następnie schodzić ku przełęczy pod Młynarzem, po dojściu do przełęczy rozwiązali liny i każdy, ratując się na swoją rękę, ruszył ku Żabim Stawom Białczańskim, skąd doliną Białej Wody — zmierzali ku Roztoce.

Pierwszy do schroniska przybył Stanisławski z Kenarem, a dopiero później nadszedł Dzikiewicz, który oświadczył, że Gieysztor pozostał przy stawie dla odpoczynku, obiecując za chwilę podążyć za nim. Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością dzierżawcy schroniska, wyruszyli na spotkanie Gieysztora. Poniżej stawu Białczanego Niżniego nad potokiem odpływowym znaleziono już jednak tylko martwe zwłoki Gieysztora, który, jak się zdaje, padł wskutek przemarznięcia, głodu i zupełnego wycieńczenia. Zachodzi również przypuszczenie, że przyczyną śmierci był atak sercowy.

O wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie ratunkowe, które przewiozło zwłoki do Zakopanego. Zbigniew Gieysztor liczył lat 27 i był słuchaczem Politechniki Warszawskiej.



ALEKSANDER BRUCKNER
laureat nagrody literackiej Łodzi.

Urodzony w 1856 roku, profesor filologji słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim. Jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej i słowiańskiej. Autor znakomitego zarysu dziejów literatury polskiej i historji literatury rosyjskiej (po polsku i po niemiecku).

Odkrywca najdawniejszego pomnika prozy polskiej, „Kazań świętokrzyskich", oraz całego szeregu zabytków rękopiśmiennych średniowiecza polskiego.

SZCZĘŚLIWA FRANCJA

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Złożony dziś wieczorem w prezydjum Izby projekt zniżek podatkowych wyraża się ogólną sumą 1 miljard 877 miljonów i przewiduje m. in. redukcję podatku od dochodu z zagranicznych papierów wartościowych o 18 do 25%.

UKŁAD HANDLOWY ANGIELSKO-SOWIECKI

Londyn, 16 kwietnia. (PAT). Podpisany dzisiaj układ handlowy anglo-sowiecki służyć będzie jako modus vivendi w oczekiwaniu na zawarcie stałego traktatu handlowego i nawigacyjnego. Układ przewiduje wzajemne traktowanie na zasadzie klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego, z zastrzeżeniem pewnych wyjątków, dotyczących republik Związku sowieckiego.

Układ będzie obowiązywać do czasu zawarcia stałego traktatu handlowego,

NIE KWAPIĄ SIĘ DO SOWIECKICH CHLEBODAWCÓW

Sztokholm, 16 kwietnia. (PAT). — „Svenska Dagbladet" donosi, że attache morski poselstw sowieckich w Sztokholmie i Helsingforsie Sobolew wezwany do powrotu do Rosji odpowiedział odmową, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią. Sobolew oświadczył, że nie był nigdy członkiem partji komunistycznej. Sobolew opowiada, że podczas pobytu jego w Helsingforsie w lutym r. b. sekretarz jego Dowgałło usiłować w nocy dostać się pokryjomu do mieszkania Sobolewa, co mu się jednak nie udało. Obecnie Sobolew zwrócił się do władz sowieckich z prośbą o pomoc

NOWA FALA KONFISKAT

KONFISKATA WCZORAJSZEGO „ROBOTNIKA"

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy nadesłał nam telefonogram Nr. 170 z datą wczorajszą następującej treści:

Do p. Stojana Stefanowskiego
w miejscu, Warecka 7.

Upatrując w treści artykułu p. t. „Drogi i bezdroża armji polskiej", zamieszczonego w Nr. 6 z datą 16.IV czasopisma „Robotnik" cechy przestępstwa z art. 263 K. K., przewidzianego na zasadzie art. 27 cz. I, dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (dziennik P. R. 1919 r. Nr. 14 poz. 186), obłożyłem w dn. 16 kwietnia r. b. aresztem Nr. 106 wyżej wymienionego czasopisma przy równoczesnem skierowaniu sprawy do p. Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

(—) *H. Kawecki*,
Kom. Rządu.

Jest to już druga konfiskata „Robotnika" w przeciągu kilku dni. Również „Pobudka" i inne pisma opozycyjne padły w ostatnich dniach ofiarą gorliwości cenzorskiej. Mamy więc powrotną falę prześladowań prasowych, które przycichły w okresie rządów p. **Bartla**. Jakżeby rząd p. **Sławka** mógł ustępować pod względem „silnej ręki" rządowi p. Świtalskiego?! Mimo więc, że nie obowiązuje już osławiony dekret prasowy, władze sanacyjne korzystają skwapliwie z wszelkich możliwych przepisów, nie wyłączając carskiego kodeksu karnego, byle krępować swobodę słowa. Z przepisów tych nie korzystano w całej rozciągłości za rządów Chjeno - Piasta; dopiero w błogosławionej erze sanacji niemoralnej Polskę zalewa istny potop konfiskat.

POŻYCZKI

Z ZAPASÓW KASOWYCH SKARBU PAŃSTWA DLA SAMORZĄDÓW

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 24 ogłoszono ustawę skarbową z dn. 29 marca 1930 r. na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r., której art. 10 upoważnia ministra skarbu do udzielania związkom samorządu terytorjalnego z zapasów kasowych pożyczek na termin do 12 miesięcy i w wysokości nieprzekraczającej 20 proc. rocznej sumy podatków pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związków samorządowych, jako całości.

URZĘDOWANIE POCZTY W ŚWIĘTA

Minister Poczt i Telegrafów wydał zarządzenie w sprawie urzędowania poczty w dni świąt Wielkiejnocy. W Wielką Sobotę urzędy pocztowe czynne będą tylko do g. 2-ej. Doręczenie listów odbędzie się tylko 1 raz. Normalnie czynne będą rozmównice telefoniczne oraz urzędy telegraficzne. Przesyłki pośpieszne doręczane będą, jak w dni powszednie. W niedzielę zawieszone będzie całkowicie urzędowanie. W poniedziałek urzędy pocztowe czynne będą od godz. 9-ej do 11-ej rano. Listy doręczane będą tylko firmom czynnym w ten dzień. Przesyłki listowe przeznaczone dla osób prywatnych nie będą doręczane.

Przyjmowanie weksli do protestu w sobotę dn. 19 b. m. odbywać się ma zupełnie normalnie.

Tow. dr. Breitscheid o dyktaturze

(Wywiad specjalny dla „Robotnika")

Berlin, w kwietniu.

W debatach politycznych parlamentu Rzeszy z ostatnich dni wielką rolę odgrywa artykuł 48 Konstytucji wejmarskiej. Ustęp 2 tego artykułu daje Prezydentowi Rzeszy możność „zastosowania środków, koniecznych dla przywrócenia bezpieczeństwa i ładu publicznego, w razie potrzeby przy użyciu siły zbrojnej". Artykuł ten nie ma tendencji do bezparlamentarnego rządzenia, co wynika z postanowienia Konstytucji, że nadzwyczajne rozporządzenia Prezydenta **„niezwłocznie podane być muszą do wiadomości parlamentu i uchylone na jego żądanie"**.

Miałem dziś możność wyczerpującej rozmowy z tow. **Breitscheidem**, przewodniczącym klubu socjalistycznego, liczącego 152 posłów, za którymi stoi 10 miljonów wyborców. Tow. **Breitscheid** jest też członkiem Komisji Spraw Zagranicznych.

Rozmowa toczyła się z początku na temat art. 48 Konstytucji niemieckiej, poczem przeszła na temat dyktatury wogóle. Tow. **Breitscheid** chętnie zgodził się na wydrukowanie wywiadu naszego w **„Robotniku"**.

Dr. M. K.

***

Czy prawdą jest, — zapytałem — że dyktatura jest koniecznem następstwem powszechnego kryzysu parlamentaryzmu? Jaką treść przypisać należy komunałowi o „kryzysie parlamentaryzmu"?

Naogół — odpowiedział tow. *Breitscheid* — nie mogę przyznać, że istnieje kryzys parlamentaryzmu. Co się tyczy specjalnie Niemiec, nie należy zapominać, że nasz parlamentaryzm przebywa jeszcze wiek dziecięcy i że system parlamentarny w Niemczech utrudniony jest wskutek wielkiej liczby stronnictw, które po części tylko są następstwem systemu wyborczego, w dużej mierze natomiast uwarunkowane są przez czynniki historyczne i regjonalne. Uważam za rzecz nie do pomyślenia *właściwą dyktaturę w kraju, w którym organizacja klasy robotniczej jest tak silna i który posiada tak skomplikowaną strukturę gospodarczą, oraz wysoki poziom oświecenia powszechnego.*

Zachodzi jednak rozbieżność między pozaparlamentarnym ruchem nacjonalistyczno-faszystowskim a parlamentaryzmem—wtrąciłem: czy może ona być przezwyciężona inaczej niż przez dyktaturę?

Ruch nacjonalistyczny — zaprzeczył żywo mój rozmówca — jako taki nie jest sprzeczny z parlamentaryzmem. Jeśli się zwraca przeciw Państwu lub jego formie, Państwo — także i w Niemczech — ma w swem ręku dość środków przeciw niemu i nie musi się uciekać do dyktatury.

Czy nastrój narodu, albo też pewnych warstw ludności w niektórych krajach nie jest podatnem podłożem dla tendencji dyktatorskich i czy przynajmniej nie ułatwia on tych tendencji?

Przyznać należy, że panują nastroje antyparlamentarne. Winne temu po części niezupełnie duchowi czasu odpowiadające metody parlamentu. Właściwe decyzje zapadają nie na plenum, lecz na posiedzeniach frakcyjnych. Tego obywatele często nie rozumieją i to wzbudza tu i owdzie niechęć nieuzasadnioną! — do systemu parlamentarnego.

Czy nie może czasem „rozumna" dyktatura dla narodu, stojącego na niższym stopniu rozwoj politycznego, stać się zbawienną metodą wychowawczą? Czy może ktoś w tym wypadku z powołaniem się na swoje zasługi i swój autorytet, uważać się za moralnie uprawnionego do rządzenia bez parlamentu?

Naturalnie odróżniaćby należało między politycznie zacofanemi a rozwiniętemi narodami. *Nigdy jednak żaden mąż stanu nie będzie mógł przywłaszczać sobie prawa rządzenia bez parlamentu z tytułu swoich zasług i swego autorytetu.* I to najmniej wtedy, gdy zasługi tego męża stanu należą nietyle do dziedziny ustawodawstwa i administracji, ile do dziedziny wojskowości. *Podnoszenie własnych zasług jest tylko zamaskowaniem egoistycznej żądzy władzy.* Odnośny mąż stanu sam jest nawet przekonany, że jest powołany do prowadzenia narodu. *Nie ma on jednak prawa do wydawania sądu o swojej osobie.*

Czy jest może dopuszczalne coś w rodzaju oświeconego absolutyzmu coś w rodzaju „dyktatury serca"?

O dyktaturze serca słyszę poraz pierwszy. Nie mogę sobie nic pod tem wyobrazić.

Czy nie mieści się w takiej „metodzie wychowawczej" niebezpieczeństwo, że wychowanek - lud — wprzód kaleką politycznym się stanie, zanim otrzyma z rąk wychowawcy świadectwo, że dojrzał do wolności i demokracji?

Mogę z całą stanowczością odpowiedzieć, że tak jest.

Czy moralna szkoda, wynikająca z takiego systemu nie przewyższa ewentualnych korzyści, jakie przynieść mogłaby nawet sanacja gospodarcza i opanowanie kryzysu? Czy system dyktatorski może radykalnie uzdrowić życie gospodarcze?

Rozumie się samo przez się, że moralna szkoda jest większa. Dyktatura korumpuje naród, który zatraca wszelkie poczucie własnej odpowiedzialności. Życie gospodarcze Państwa współczesnego nie da się uregulować po dyktatorsku. Zachodzi obawa, że zanarchizuje finanse i że dla własnego bezpieczeństwa przeszkodzi spokojnemu ułożeniu się stosunków między rozmaitemi grupami gospodarczemi i temsamem właśnie stworzy prędzej czy później przyczyny gwałtownych wstrząśnień.

Jak można sobie wobec tego wytłumaczyć utrzymanie się dyktatury faszystowskiej we Włoszech?

Tłumaczę sobie stan dyktatury we Włoszech tylko duchową i gospodarczą wstecznością dużych połaci kraju, a następnie tem że i dawniejszy t. zw. parlamentaryzm we Włoszech nie był czemś innem, niż ukrytą dyktaturą poszczególnych klik towarzyskich i gospodarczych.

Jeśli zamaskowana dyktatura oznacza stan stałego łamania konstytucji, w jaki sposób zwalczana być musi przez stronnictwa, stojące na gruncie konstytucyjnym?

Każde złamanie konstytucji ułatwia stronnictwom, stojącym na gruncie konstytucji *używania środków, niezgodnych z konstytucją.* W każdym razie powinny one, mojem zdaniem, możliwie jak najdłużej pozostać *na drodze legalnej* i tylko w razie ostatecznej konieczności dać się spowodować do kroków, któreby strona przeciwna, jako argument dla siebie wyzyskać mogła.

W krajach parlamentarnych konstytucja jest wyrazem faktycznego ustosunkowania się sił, w półdyktatorskich staje się konstytucją pozorną, gdyż stosunek sił doznał przesunięcia: bagnety stały się narzędziem panującego systemu. Czy wobec tego opozycja, rozporządzająca tylko środkami moralnemi, może i powinna być pozostawiona swemu losowi ze względu na zasadę nieinterwencji zzewnątrz?

Tow. *Breitscheid* (po długim namyśle):

Rozumie się, że panowanie dyktatury w jakimś kraju jest sprawą o *znaczeniu międzynarodowem.* Zasada nieinterwencji *powstrzymywać jednak będzie rządy* od mieszania się do spraw sąsiadów. Pytanie powstaje tylko, czy też Liga Narodów opierając się na swym Pakcie, nie mogłaby wtrącić rządy dyktatorskie w pozycję, w której przynajmniej nie korzystałyby z pełni *moralnego* równouprawnienia. *Że jest obowiązkiem Międzynarodówki Socjalistycznej udzielać tym, którzy walczą przeciw dyktaturze, wszelkiego moralnego poparcia, uważam za rzecz samo przez się zrozumiałą.*

Dr. M. K.

PROPAGANDA

W Paryżu wychodzi miesięcznik p. t. „Pologne" (Polska), redagowany przez p. Kazimierza Smogorzewskiego, przed laty endeka; od niedawna sanatora. W kwietniowym numerze tego czasopisma czytamy, że opozycja sejmowa obaliła gabinet p. Bartla dlatego, że nie chciała dopuścić do „porozumienia w sprawie zmiany konstytucji, które się już zarysowało w komisji konstytucyjnej... P. Smogorzewski dobrze „informuje" opinję francuską o wypadkach w Polsce. Nie wiemy, czy Min. Spr. Zagr. wspiera mataerjalnie tę „propagandę"...

A teraz drugi przykład propagandy w tejże Francji.

W Lille (na północy) wychodzi dwutygodnik „Polskie pacholę". Numer z 1-go kwietnia jest prawie w całości poświęcony marsz. Piłsudskiemu z racji jego imienin. W dodatku „biuletyn oświatowy" przeznaczony dla działaczy robotniczych (!) znajdujemy obszerną biografję marszałka, a w niej taką oto zwięzłą i lapidarną historję okresu „pomajowego":

„Po zamachu stanu, dokonanym (przez kogo? *„Rob."*) w r. 1926, Marszałek Piłsudski jako Prezes Rady Ministrów (?) i minister spraw wojskowych, staje znów (?) na czele Rządu. Polska z chaosu, w jaki ją pogrążyły rządy partyj, wstępuje w okres krzepkiej, organicznej pracy. Szybko zabliźniają się rany minionej wojny (!?) na wszystkich polach znać postęp i poprawę. Twarda dłoń Marszałka czuwa nad wszystkiemi dziedzinami państwowej pracy. Kraj szybkiemi krokami dąży do lepszego jutra.

Ostatnio Marszałek Piłsudski złożył urząd Szefa Rady Ministrów (?) w ręce swego najbliższego współpracownika, prof Kazimierza Bartla, sam poświęciwszy się sprawom organizacji umiłowanej armji, jako minister spraw wojskowych".

I dziwić się, że Sejm nieufnie odnosi się do propagandy zagranicznej naszego Min. Spraw Zagr., że nie chce wyrzucać pieniędzy na grafomaństwo sanacyjne.

CZEKOLADA



Zaprawa do posadzek, podłóg i linoleum

„DOBROLIN"



Nadaje idealny połysk i dezynfekuje.

Polecamy również: **Płyn** do czyszczenia metali, szyb i luster. **Pastę** do obuwia. **Płyn** do czyszczenia obuwia kolorowego. **Krem** do czyszczenia obuwia wykwintnego. **Wywabiacz** plam. **Czyścidło** do szorowania naczyń kuchennych.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Mały: PIORUN Z JASNEGO NIEBA, komedja w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Ten piorun jest zawieszony na nitce; autor go wciąż spuszcza w dół i podciąga do góry, ale boi się nitki przeciąć; w końcu rozładowuje piorun na raty. Czy to niesłychana zręczność? Czy niezdecydowanie i nieudolność? obfitość czy skąpstwo?

Można było piorun załatwić w różne sposoby; wystrzelić nim raz ale mocno i w odpowiedniej, przygotowanej chwili, albo go rozdrobnić, albo zupełnie uchylić, — ale w każdym wypadku trzeba to było zrobić zajmująco, z uzasadnieniem i formy i treści, tak żeby przebieg historji taki czy inny coś znaczył i miał jakąś wagę, choćby wagę komedjową, a więc np. **zlekceważenie** pewnych niebezpieczeństw patetycznych lub kryminalnych.

I Kiedrzyński rozwiązuje swój węzeł, ale w sposób zdawkowo sentymentalny: za pomocą tak zw. dobrego serca.

Piorun jest tak zrobiony: starszawy bankier ma przybraną córkę a zamierza się ożenić z piękną baronową. Wszystko to dzieje się w arystokratycznem towarzystwie, które jednak — według taniej satyry autora — jest w gruncie rzeczy towarzystwem lichem. Mianowicie:

baronowa pochodzi z proletarjatu, jest międzynarodową awanturnicą, była podrzędną aktorką, puszczała się z niejednym;

córka mniema, że pochodzi ze szlacheckiej rodziny Pohoreckich, nie wie, że właściwie jest córką stolarza-pijaka.

O tych tajemnicach wie pewien dziennikarz, mógłby zburzyć przygotowujące się małżeństwo bankiera i gotowe już małżeństwo córki. To ostatnie z tego powodu, że mąż córki jest urzędnikiem M. S. Z., karjerowiczem, który bardzo dba o wytworność swoich parantel.

Pojawiają się nożyczki do nitki: dr. Teofini, stary włóczęga „profesor czarnej magji", który jest ojcem córki a ex mężem baronowej. Mógłby się do córki przyznać a baronową skompromitować, i „demokratycznie" usposobiony dziennikarz radby wywołać taki skandal. Zwłaszcza że baronowa najniepotrzebniej sama go do tego prowokuje.

Najpierw idzie w ruch tajemnica córki; powoli wyjawia się wszystko prócz tego, że właśnie ten włóczęga jest ojcem tej córki, bo on sam uchyla się i zaprzecza — z dobrego serca, aby jej nie szkodzić. To jest bardzo rozczulające. Poświęca się. Głupia córka czuje wprawdzie „głos krwi" ale ostatecznie nie poznaje się na szlachetności staruszka. Ażeby sytuację córki naprawić także pod względem parantelowym, wyjaśnia sam autor na boku, że dr. Teofini dawniej nie był stolarzem lecz wysokim urzędnikiem, którego zrujnowało małżeństwo z ową aktorką.

Drugą porcję tajemnicy: przeszłość baronowej, aplikuje rozzłoszczony dziennikarz w III akcie wszem wobec. Ale podczas gdy pierwszą porcję piorunu uchyliło dobre serce ojca, tę drugą uchyla naiwne serce czy naiwny mózg bankiera: nie chce i nie może uwierzyć, żeby osoba tak rasowa, o takich manierach jak baronowa mogła mieć tak niskie pochodzenie. Jest prawie taki sam niedomyślny jak jego przybrana córka; oboje zaś robią przysługę autorowi, bo gdyby nie byli naiwni, należałoby dorobić jeszcze akt czwarty.

Ten piorun p. Kiedrzyńskiego cierpi na zatwardzenie.

Wyrażam sią trywialnie, ponieważ sama sztuka jest bezecnie trywialna. Wymyślił sensacyjną historję, ni to „Pani Cheney" ni to „Wilki w nocy", wikła i przestawia wciąż jej elementy anegdotyczne, lecz nie umie z nich wykrzesać ani jednej iskry, przez co staje się nudnym. Na początku możnaby mniemać, że w sztuce będzie szło o zakład między dziennikarzem, który pisze powieść sensacyjną, a bankierem, który tym sensacjom nie dowierza, — tematem zakładu mogłaby być jakość życia rzeczywistego. Dalej plączą się jakieś motywy nibyto społeczne, na temat różnicy między mętami a niżami społeczeństwa, oraz na temat snobizmu arystokratycznego, reprezentowanego przez bankiera i urzędnika M. S. Z. Ale to wszystko jest słabe i banalne; najgorsze zaś jest to dobre serce na końcu sztuki. Pozostaje sam surowy materjał ze swemi oklepanemi sensacjami. Czyżby może Kiedrzyński chciał sensacji stylizowanej, ujętej w cudzysłów, tak jak to zrobił Kaiser w dramacie „Kolportaż" a Bernstein w niedawno u nas wystawionym „Melodramacie"? Nawet na to nie zakrawa.

Zwykle w sztukach Kiedrzyńskiego było przynajmniej jakichś parę figur „wziętych z życia" — obserwacja nie ostra ani ciekawa ale przynajmniej aktualna. Tym razem ma być taką figurą ów urzędnik M. S. Z., który zostaje dyrektorem „departamentu sztuki obcej wśród swoich". Cała ta uboczna satyra wycelowana w polskie stosunki artystyczne czy kulturalne, — mówi się np. także o Akademji Literackiej — ma znamiona żalu osobistego i jest rozpaczliwie płytka. Autor nie ma o tych rzeczach nic do powiedzenia ani żadnego stanowiska. Znamy go z tego, co wypisywał o krytyce nie chcącej uznać wartości jego komedyj, i ta arbitralna, niemądra krytyka tylko uzupełnia nam jego fizjognomję literacką, znaną z komedyj.

Najlepsza byłaby jeszcze figura dziennikarza, który nie umie utrzymać języka za zębami, knuje mimowoli intrygi i szantaże, ale i ta figura ma kontur słaby i zamazany.

Grano sztukę zupełnie dobrze. Zapewne doczeka się ona także 174 przedstawień, jak inne sztuki Kiedrzyńskiego. P. Szyfman zna swoich dostawców. Ale krytyka ma też prawo powiedzieć swoje. Należałoby też raz oświetlić legendę o „zręczności" tych fabrykantów. Mojem zdaniem jest ona żadna. Rzecz nie ma się tak, żeby Kiedrzyński umiał lepiej pisać, a rozmyślnie, dla zarobku, dla ubawienia publiczki, pisał gorzej. Owszem Kiedrzyński pisze z całego serca; te banalności i satytry, których dostarcza, to nie są rzeczy „robione na zimno". On pisze z serca tej publiki, jest prawowitym wyrazicielem jej poziomu duchowego. Tem gorzej — i tem lepiej dla niego.

Karol Irzykowski.

Kronika polityczna

CO SŁYCHAĆ ZE SPRAWĄ PRZENIESIENIA DYREKCJI KOLEJOWEJ DO CHEŁMA?

Pos. Kapeliński z „Wyzwolenia" wystosował dn. 15 b. m. do p. Marszałka Sejmu pismo, w którem stwierdza, że upłynęło ju żwięcej, niż miesiąc od chwili ukonstytuowania się Nadzwyczajnej Komisji. powołanej przez Sejm na podstawie art. 34 Konstytucji dla zbadania sprawy przeniesienia Dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma i budowy gmachów w Chełmie. Komisja ta jednakże nie przejawia żadnej działalności, posiedzenia nie są zupełnie zwoływane.

Na pismo pos. Kapelińskiego z dn. 5 kwietnia r. b. do przewodniczącego Komisji p. posła Solańskiego (B. B.) o zwołanie posiedzenia nie nadeszła odpowiedź. Może to nasuwać przypuszczenie, że ze strony przewodniczącego, a może i niektórych członków Komisji jest dążenie do przewlekania i tuszowania całej sprawy.

Wobec tego, a także wobec wagi tej sprawy, gdzie chodzi o kilkadziesiąt miljonów złotych, jak również wobec zainteresowania się nią całego społeczeństwa, pos. Kapeliński prosi p. Marszałka o zwołanie w czasie możliwie najbliższym posiedzenia.

Z ZA KULIS PRASY GADZINOWEJ

MILJONOWE SUBWENCJE RZĄDOWE?

Swego czasu znany tygodnik polityczny „Placówka" umieścił pod adresem redaktora „Kurjera Czerwonego" i „Prasy Polskiej" wierszyk humorystyczny, gdzie między innemi znalazł się taki ustęp:

„Choć redakcji gmach wspaniały
Wleźli Niemcy na udziały
Za maszyny z remanentu
Na pięćdziesiąt pięć procentów".
„Polska Prasa" się rozszerza
Z Belwederu do Nieświeża
Chociaż boją się panowie
Że się skończy... w Mokotowie".

Prasa „czerwona" wystąpiła przeciw „Placówce" na drogę sądową i sprawa ta znalazła się onegdaj w Sądzie Okręgowym.

Z ramienia „Placówki" występował adwokat Niedzielski, który przedstawił dokumenty na to, że prasa czerwona:

1) przy kapitale 1.500000 złotych otrzymała z rządowego Banku Gospodarstwa Krajowego przeszło 1.000.000 złotych pożyczki hipotecznej, oraz

2) już później. gdy kapitał zakładowy wzrósł do 2.500.000 złotych, „Prasa Polska" wzięła na siebie zobowiązania wobec niemieckich firm maszyn drukarskich na 238.000 dolarów, t. j. przeszło na dwa miljony złotych.

Ogromne wrażenie wywołało na sali odczytanie pozycji poszczególnych sum, które „Prasa Polska" otrzymywała od Banku Gospodarstwa Krajowego, zwłaszcza zaś **pozycja wynosząca z górą pół miljona złotych, którą Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił „Prasie Polskiej" przed wyborami do obecnego Sejmu!**

Adwokat Perzyński i adwokat Jarosz, jako pełnomocnicy „Prasy Polskiej", przemawiając w sprawie przedstawionych przez adwokata Niedzielskiego dokumentów, twierdzili, że dokumenty te nie mają znaczenia dla istoty sprawy

Sąd jednak przychylił się do wniosku adwokata Niedzielskiego **i całą sprawę skierował do śledztwa.**

Społeczeństwo z naprężeniem oczekiwać będzie wyników śledztwa.

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA RADY ZAWODOWEJ, Czerwonego Krzyża 20.

Repertuar:

„Ateneum" Trójka Hultajska dn. 21. 24, 26, Turandot 27.IV popoł.

„Polski" „Wolpon" 20, 21, 22, 25, 26, 28, 29, Dom Kobiet popoł. 21, 27.

„Mały" Związek niedobrany 21, 27 popoł.

Bilety do kin Stylowy, Apollo, Casino.

Do Muzeum Narodowego i Wojska, do Zachęty.

Kartki zniżkowe do Ateneum, Morskiego Oka, Qui Pro Quo.

Ulgowe seanse filmu „Moralność Pani Dulskiej" w kinie Casinie, „Trubadurzy New-Jorku" w kinie Pola Negri Palace.

Uniwersytet Ludowy Kultur.-Ligi organizuje w niedzielę dn. 20 b. m. następujące seanse ulgowe w kinach: punkt o godz. 12 i 2 popoł. — dźwiękowy film „Moralność Pani Dulskiej" w kinie Casino (Nowy Świat 50), punkt o godz. 12 w poł. — dźwiękowy film „Trubadurzy New - Jorku" w kinie Pola Negri Palace (Wierzbowa 7).

Bilety do nabycia od godz. 12 w poł. do g. 10 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 50, Pasaż Simonsa, w małej uliczce, wejście z ulicy i w Gospodzie Robotniczej — Przejazd 9.

KWIATKI Z PROCESU ULITZA

Dopiero teraz, gdy nadeszła do Warszawy prasa katowicka z 4 dni procesu Ulitza, można sobie wyrobić sąd, jak

fałszywie i jednostronnie urzędowa Polska Agencja Telegraficzna informowała opinję publiczną

o przebiegu tej głośnej sprawy.

Przewodniczący Sądu Dr. **Zechenter** kierował rozprawą w sposób

idealnie bezstronny

i ze stanowiska techniki sądowej tak mistrzowski, że wzbudził podziw nietylko publiczności, zgromadzonej w audytorjum, lecz także sfer sądowych i prawniczych. Właśnie dlatego był on

przedmiotem ataków i ciągłych docinków

ze strony prasy, wysługującej się Wojewodzie **Grażyńskiemu.** Prasa ta wobec Sądu i Przewodniczącego zachowywała się przez cały czas procesu

wprost bezwstydnie.

Organ p. Wojewody „Polska Zachodnia" w przeddzień wyroku, kiedy wobec druzgocących wyników postępowania dowodowego oskarżenie coraz bardziej się załamywało, umieścił na czele sprawozdania krzyczący tytuł

„MIMO ŁAGODNOŚCI SĄDU GÓRA PRZEWINIEŃ ULITZA CORAZ WYRAŹNIEJSZA".

Głównym świadkiem, wprowadzonym przez Oddział II-gi, był niejaki **Kazimierz Pielawski,** który zarówno w I-ej jak i w II-giej instancji przedstawiał się sądowi, jako bojownik wyzwolenia Polski, niemal jako bohater narodowy — w rzeczywistości był

płatnym agentem.

Na żądanie obrony sprowadzono karne tego świadka z Sądu Wojskowego w Krakowie. I oto z aktów, odczytanych na rozprawie apelacyjnej, okazało się, że p. Kazimierz Pielawski dawniej się nazywał

MOJŻESZ PERLSTEIN

i że został

SKAZANY ZA ZBRODNIĘ OSZUSTWA!

Można sobie przedstawić, jaką sensację wywołało to odkrycie na rozprawie. Zmieszany Pielawski — Perlstein próbował tylko sprostować, że na imię mu było nie Mojżesz tylko Wilhelm, lecz akta nieubłaganie przemawiały przeciw niemu. O tem, że świadek ten skazany był za oszustwo, wiedziano już właściwie w I-ej instancji, lecz Perlstein — Pielawski ze swej strony również wystąpił na rozprawie apelacyjnej z sensacją:**mianowicie przedstawił**

AKT UŁASKAWIENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Ułaskawienie to więc nastąpiło w czasie po rozprawie w I-ej a przed rozprawą w II-ej instancji. Wedle aktu

MOTYWEM UŁASKAWIENIA BYŁA OKOLICZNOŚĆ, ŻE PIELAWSKI JEST ŚWIADKIEM W SPRAWIE ULITZA.

Nie jest bynajmniej naszym zamiarem wkraczać w sprawę ułaskawień, która należy do wyłącznej dziedziny Prezydenta, ale ponieważ dokonywują się one na podstawie wniosków Ministra Sprawiedliwości względnie Ministra Spraw Wojskowych, którzy są konstytucyjnie ododpowiedzialni, przeto o ułaskawieniu Pielawskiego, które dużo daje do myślenia, trzeba będzie jeszcze w właściwem miejscu pomówić. Oczywiście nie z panem Carem, który jest fanatycznym zwolennikiem przedziwnych „uzusów i precedensów".

Dalej ujawniono, że Perlstein — Pielawski pozawierał ze szkodą dla szeregu osób ciemne i podejrzane umowy, przyczem w sposób oszukańczy przedstawiał się jako

adwokat dr. Kazimierz Pielawski.

Ten to świadek o burzliwej przeszłości kryminalnej dostarczył owego „świadectwa", na którego podstawie oskarżono Ulitza. Dokument ten Sąd Apelacyjny w swojem uzasadnieniu uniewinniającego wyroku

UZNAŁ ZA DZIEŁO FAŁSZERSTWA,

przyczem — jak Sąd wywodził — niewiadomo, kto tego fałszerstwa dokonał.

Dodać należy, że sprawa Ulitza rozpoczęła się jeszcze w roku 1925. Ponieważ oskarżony był posłem na Sejm Śląski, przeto Prokurator katowicki dwukrotnie zwracał się do Sejmu z żądaniem wydania. Za każdym razem Sejm odmawiał z umotywowaniem, że dokument, jak wiadomo nie w oryginale, tylko w odbitce fotograficznej istniejący, zawiera

widoczne cechy fałszerstwa.

Stwierdził to na rozprawie Marszałek Sejmu Śląskiego i inni posłowie, należący do stronnictw polskich. Po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego na początku roku 1929 Ulitz został aresztowany i pozostawał w więzieniu przeszło 2 miesiące.

Sprawa ta, która była dziełem

defensywy wojskowej

i tylko dzięki jej naciskowi została wdrożona, wyrządziła

dużą szkodę moralną interesom Państwa na Górnym Śląsku.

Opinja polska w tej dzielnicy od samego początku była przekonana o bezpodstawności oskarżenia, jak i o tem, że ten proces, który zresztą Skarb Państwa naraził na niemałe koszta, był zgoła niepotrzebny.

KOMUNIKAT

W Warszawie rozpowszechniana jest ulotka o dokonanej przez

Cech Szewców oraz Związek Kupców i Przemysłowców Branży Obuwianej w Łodzi ekspertyzie naszych męskich lakierków do tańca

które sprzedajemy po cenie **Zł. 29.90 za parę**

Powyższa analiza stwierdza, że:

1) Obcas jest z drzewa, a zelówka sięga jedynie do obcasa,
2) podkładka branzlowa i zakładka są z papy,
3) cała podszewka składa się wyłącznie z płótna,
4) górna część jest zrobiona częściowo ze sztucznego laku,

Organizacje te stwierdzają dalej,

iż obuwie w kraju wyrabiane posiada:

1) zelówkę na całym spodzie,
2) obcas ze skóry,
3) podkładkę branzlową ze skóry oraz że bucik jest wyłożony skórą,
4) cała górna część jest ze skóry,

Wszystkie te twierdzenia są słuszne.

Zaznaczamy jednak ze swej strony, że organizacje powyższe z pośród kilkuset gatunków naszych wyrobów poddały ekspertyzie

typ obuwia lekkiego, tanecznego, rzadko używanego

i przez to specjalnie wykonanego z lżejszych materjałów.

Obuwie to wyrabiamy na żądanie pewnego grona klijentów, zresztą każdy kupujący jest informowany o gatunku tego obuwia.

Stwierdzamy kategorycznie

że **obuwie nasze do codziennego użytku** podobnie jak inne jest wykonane

całkowicie ze skóry

Gwarantujemy każdemu klijentowi, iż będzie zupełnie zadowolony z trwałości i wytrzymałości naszego obuwia wogóle, a z obuwia tanecznego, skoro będzie używane stosownie do swego przeznaczenia.

Miljonowe rzesze naszej klijenteli na całym świecie stanowią oczywisty dowód, że wyroby nasze zdobyły sobie niewzruszoną opinję bezwzględnie dobrego i bardzo taniego obuwia

Polska Spółka Obuwia

Bata Sp. Akc.

Warszawa.

WIECZÓR POEZJI PACYFISTYCZNEJ

Dnia 12 b. m. odbył się w wypełnionej sali Towarzystwa Higjenicznego *Wieczór Poezji Pacyfistycznej*, zorganizowany przez *Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Akademickiej.*

Zagaił tow. *Bogumił Wojciechowski.*

Recytowano wiersze: *Czechowicza, Dobrowolskiego, Irzykowskiego, Maliszewskiego, Sebyły, Słobodnika, Słonimskiego i Wittlina.* Wieczór ten wykazał, iż pacyfizm w literaturze istniał u nas oddawna, jako samorodny odruch przeciw okrucieństwu i tępocie wojny. Wiersze *Karola Irzykowskiego* (Sonety Gorlickie) powstałe w czasie wielkiej wojny, *Józefa Wittlina* (Grzebanie wroga, Hymn do łyżki zupy) są dokumentami, świadczącemi o tem, że już w dobie największego rozpętania wojny budziły się słowa protestu.

Idea umiłowania człowieka we wrogu stworzyła elegję „Grzebanie wroga" — uznawanie prawa każdego człowieka do życia i radości bije ze „Znanego Żołnierza"; obłudę i podłość stawia się tu przed oczy „przyzwoitemu człowiekowi", którego wygodne życie, okupywane jest męką i upodleniem tysięcy. Akcenty najszlachetniejszego humanitaryzmu w wierszach tych zawarte, łączą je z twórczością młodszego pokolenia poetów, jak Józef Czechowicz (Front), Władysław Sebyła (Sztab i inne), *Włodzimierz Słobodnik* (Skarpetki).

Coraz mocniej w utworach ich brzmią tony zniecierpliwienia, protestu i gryzącego sarkazmu. *Stanisław R. Dobrowolski* (Pieśń o wojnie i pokoju), *Słobodnik* (O wojnie, Pochód), *Maliszewski* (Czarna Beatrycze) sięgają do społecznych przyczyn wojen; ich usunięcie widzą w bratnim związaniu się ludów, tworzących jedną „Republikę świata". (Pochód).

W tem wydobywaniu momentów socjalnych z problemu wojny zbliżają się oni do *Słonimskiego*, walczącego o nowe pojęcia, mające przekształcić świat (Żołnierze, Djaolg o miłości Ojczyzny, Czarna wiosna).

Recytowali pp. *Henryk Ładosz i Władysław Bieńkowski.*

PRZEGLĄD PRASY

Porozumienie stronnictw włościańskich.

Jak było do przewidzenia, prasa „sanacyjna", która stale wyszydzała samą myśl o możliwości porozumienia partji chłopskich, jest obecnie tak skonsternowana, że nie wie poprostu, jaką przywdziać maskę, by lepiej ukryć swe zakłopotanie.

„Kurjer Poranny" zbywa narazie całe wydarzenie kilku mrukliwie — żartobliwemi frazesami.

„Przegląd Wieczorny" rozpisuje się już szeroko. Stara się zlekceważyć „zielony front" argumentem, że nie utworzono wspólnego frontu już do wyborów uzupełniających do obecnego Sejmu. To ci „radykał"! A możeby lepiej poradził B. B., aby wogóle brał udział w tych wyborach, a nie uciekał tchórzliwie z pola walki?! „Przegl. Wiecz." twierdzi, że zbyt wielkie różnice dzielą poszczególne stronnictwa, aby mogły się połączyć. Znowu „radykał" o czerwieni prawie komunistycznej! Ale czy istotnie między Witosem a Waleronem czy Smołą są większe różnice, niż między Radziwiłłem a Bojką czy Sanojcą? Wreszcie „Przegl. Wiecz." jest głęboko zatroskany o losy opozycji, jako całości. O ile blok włościański dojdzie do skutku, to opozycja byłaby „rozłupana" na trzy „pokłócone odłamy": endecję, miejski radykalizm i chłopską jednotę. A gdyby nawet tak było, to czy nie lepiej mieć do czynienia z trzema odłamami, niż z pięcioma?

„Dzień Polski" zaniemówił i zamiast własnej opinji powołuje się na głupawe „orzeczenie"... **„Przedświtu".**

„Kurjer Polski" jest zdania, że „zielona koalicja" nie ma warunków trwałego istnienia, że jest tworem przejściowym, obliczonym na względy taktyczne, podkreśla jednak zarazem dużą wagę tej koalicji dla sprawy demokracji w obecnych warunkach politycznych.

Oszustwa wyborcze B. B.

Orzeczenia Sądu Najwyższego, unieważniające raz poraz mandaty B. B. otwierają dopiero społeczeństwu oczy na „najgłębszą treść" tego „ciała".

„Naprzód" takie robi uwagi:

„W świetle ostatnich wyroków Najwyższego Sądu można dopiero zrozumieć, jaki to „cud" sprawił, że od listopada 1927 do marca 1928 wyrosło jak z pod ziemi nowe „stronnictwo" i odrazu zagarnęło 120 mandatów, stając się najsilniejszą partją sejmową.

„Nie można się dziwić, że w B. B. zaczynają coraz głośniej mówić, że nietyle konstytucja, ile ordynacja wyborcza wytworzyła u nas wszystkie te „nieprawości", przeciw którym B. B. jako parlamentarny organ sanacji walczy. Zmienić ordynację wyborczą przedewszystkiem przez odebranie kontroli nad aktem wyborczym i nad weryfikacją wyborów sądom, a oddać je administracji t. j. starostwom i Sejmowi, t. j. w sztuczny, sfałszowany sposób utworzonej większości.

„Można też zrozumieć, dlaczego p. Sławek cofnął swą zapowiedź nowych wyborów — wobec stanowiska Sądu Najwyższego trudno ryzykować powtórzenie metod z przed dwuch lat, bo znowu się nie ostoją przed próbą zbadania ich legalności. Na B. B. spadł pogrom — zasłużony to los wszystkich fałszerzy woli ludu".

A „Kurjer Warszawski" pisze:

„Sprawą tą musi się zainteresować jaknajżywiej ogół obywateli polskich. Jeśli nie jest to stado bezwolne, dla którego jego prawa polityczne są pustym tylko dźwiękiem, to wolność i uczciwość wyborów musi nabrać dla nich wagi postulatu sine qua non.

W przeciwnym razie życie polityczne w Polsce stałoby się czystą komedją. Ale byłaby to komedja pozorna. Oznaczałaby koniec końców zachwianie wiary we wszelkie narodowe instytucje polityczne, utratę także wiary w podstawy moralne współżycia obywatelskiego. Otrzymując bezkarnie demonstracje zasady, że kto mas siłę, temu wszystko wolno, obywatel polski wychowywałby się w atmosferze samowoli. Łatwo przewidzieć skutki moralnej takiej pedagogji".

POGRZEB TOW. CZYŻEWSKIEGO

W dniu 11 kwietnia odbył się w Warszawie pogrzeb sekretarza Komitetu P. P. S. w Wołominie tow. **Edmunda Czyżewskiego.**

W pogrzebie wzięły udział liczne grupy tow. tow. z Wołomina, Okręgu Podmiejskiego i Warszawy.

Kondukt pogrzebowy otwierały delegacje **OKR. PPS. Warszawa - Podmiejska, Komitetu PPS. w Wołominie, TUR. w Wołominie** z wieńcami i sztandarami. Nad grobem zmarłego przemawiali tow. tow. **Al. Raczyński, Ewaryst Chróściński,** im. OKR. PPS. Warszawa-Podmiejska **Schulmann,** imieniem Organizacji PPS. i TUR. w Wołominie.

NAD GROBEM TOW. D-RA FELIKSA PERLA



PO UROCZYSTOŚCI ZŁOŻENIA WIEŃCÓW

Grupa towarzyszek i towarzyszów. Pośrodku stoi tow. TERESA PERLOWA.

MILJONOWE PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE

PRZEZ MAGISTRAT M. WARSZAWY

Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o dodatkowe kredyty i zmiany w budżecie na rok 1929/30, ujęte w trzech zestawieniach.

Pierwsze zestawienie dotyczy budżetu administracyjnego i obejmuje powiększenie kredytów rozchodowych o 8.580.761 zł. i zmniejszenie tych kredytów o 25.424 zł. Główną pozycję stanowią zaległości bierne, sięgają bowiem cyfry 8.199.125 zł. Składają się na nią, w kwocie 6.597.139 zł. sumy wypłacone posiadaczom obligacji miejskich w celu umorzenia pożyczek obligacyjnych.

Zestawienie drugie obejmuje dodatkowe kredyty dochodowe do budżetu na rok 1929/30, których powiększenie wynosi 14.123.193 zł., a zmniejszenie 2.360.540 zł. Główne pozycje stanowią tutaj zaległości, jakie wpłynęły z podatku od lokali za lata ubiegłe (4.379.818 zł.), zwrot kosztów leczenia za lata ub. (1.033.111 zł.), zwrot opłat za leczenie na salach ogólnych (986.538 zł.), zaległości jakie wpłynęły z podatku od budynków (816.916 zł.), od ładunków (451.727 zł.), od spadków i darowizn (495.835 zł.) etc.

Trzecie zestawienie podaje dodatkowe kredyty i zmiany w budżetach przedsiębiorstw miejskich, powiększające wydatki o 35.230 zł., zmniejszające wydatki o 6.000 zł. i powiększające dochody o 29.320 zł.

Komisja finansowo - budżetowa wyraziła dn. 9 kwietnia 1929 r., t. j. przed rokiem, życzenie, ujęte protokularnie, aby Magistrat w wypadkach pilnej potrzeby, występował każdorazowo z wnioskami o kredyty dodatkowe. **Magistrat, ani pod względem terminów, ani pod względem wysokości kredytów, do życzenia tego się nie zastosował.**

Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej poddała ostrej krytyce postępowanie Magistratu. wyraziła nadzieję, że to się w przyszłości nie powtórzy, uchwaliła zaproponować plenum Rady miejskiej zatwierdzenie przedłożonego wniosku o dodatkowe kredyty.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

O UMOŻLIWIENIE BEZROBOTNYM PRZETRWANIA KRYZYSU

Wczoraj do Prezydjum Magistratu zgłosiła się delegacja bezrobotnych, którzy uprawnieni byli do pobierania wstrzymanych obecnie zapomóg doraźnych, z tytułu t. zw. akcji zimowej. Delegacja wskazała na tragiczną dolę tych tysięcy rodzin bezrobotnych, które zostały pozbawione jakiejkolwiek pomocy i prosiła Magistrat o interwencję w **kierunku przedłużenia okresu wypłaty zapomóg doraźnych z akcji zimowej.**

Prezydent tow. **Ziemięcki,** bezpośrednio po rozmowie z delegacją, skomunikował się z Urzędem Wojewódzkim, gdzie mu oświadczono, iż żadnych instrukcji dotąd w sprawie przedłużenia tej akcji na miesiąc kwiecień Ministerjum nie wydało.

Wobec powyższego Magistrat wysłał depeszę do Min. Pracy, prosząc, wobec tragicznej sytuacji rzesz bezrobotnych, o **przedłużenie tej akcji aż do czasu poprawy stanu zatrudnienia w przemyśle.**

Równocześnie tow. **Ziemięcki** interwenjował telefonicznie w Min. Pracy, gdzie oświadczono mu, iż sprawa ta będzie przedmiotem narad międzyministerjalnych.

Sytuacja kilkudziesięciu tysięcy rodzin bezrobotnych, pozbawionych jakiejkolwiek pomocy, jest tragiczna. Rząd winien pośpieszyć tym bezrobotnym z jaknajwydajniejszą pomocą, a równocześnie winny być wyasygnowane kredyty na uruchomienie robót publicznych: państwowych i samorządowych, przy których znalazłaby zatrudnienie choć część bezrobotnych.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ ZGONU TOW. FELIKSA PERLA

We wtorek wieczorem odbyła się uroczysta Akademja dla uczczenia pamięci tow. FELIKSA PERLA, zorganizowana przez Koło T. U. R. Jego imienia.

Przemówienie, poświęcone pamięci wielkiego nauczyciela i wodza proletarjatu polskiego wygłosił przewodniczący Egzekutywy Organizacji Młodzieży T. U. R., tow. WACHOWIC.

Następnie odbyło się odsłonięcie sztandaru Koła.

OTWARCIE MUZEUM MIEJSKIEGO HISTORJI I SZTUKI

Onegdaj odbyło się w gruntownie odrestaurowanym gmachu miejskim przy Placu Wolności uroczyste otwarcie Muzeum Miejskiego Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, przyczem narazie nastąpiło otwarcie działu obrazów i rzeźb, w najbliższej zaś przyszłości oddane zostaną społeczeństwu łódzkiemu biblijoteka i archiwum cennych i interesujących rękopisów.

KATOWICE

OKOŁO 600 GÓRNIKÓW HARRIMAN CHCIAŁ WYRZUCIĆ NA BRUK

Czytamy w „Gazecie Robotniczej“:

Z powodu kryzysu, w górnictwie, cały szereg kopalń przystąpił do redukcji poważnej liczby robotników. Na czoło przedsiębiorstw, przeprowadzających redukcję robotników, wysuwa się Spółka Harrimana i Gieschego, która już miała trzykrotną i to bardzo poważną redukcję.

A mimo tego, że Spółka „Giesche“ zredukowała dotąd największą liczbę robotników, nie przeszkodziło to jej zgłosić w ubiegłym tygodniu ponownej redukcji **na kopalni „Giesche“ 400, a na kopalni „Kleofas“ 200 robotników.**

Komisarz Demobilizacyjny, p. Gallot, zwołał konferencję przedstawicieli Spółki i Rady Zakładowej, na którą stawił się, z ramienia Centralnego Związku Górników tow. **Chrószcz.**

Po umotywowaniu przez tow. **Chrószcza i Radę Zakładową** braku podstaw do redukcji, Komisarz Demobilizacyjny, p. Gallot, nie dał zezwolenia na dalszą redukcję.

Dlatego też dalszych redukcji na kopalni „Giesche“ i „Kleofas“ nie będzie. Szkoda tylko, że Komisarz Demobilizacyjny p. Gallot nie zajął prędzej takiego samego stanowiska.

BYDGOSZCZ

KAPITALIŚCI, KORZYSTAJĄC Z BEZROBOCIA, FORSUJĄ OBNIŻENIE PŁAC ROBOTNICZYCH

Według pobieżnego obliczenia, na samym Pomorzu liczba bezrobotnych wynosi przeszło 30.000. W Bydgoszczy i okolicy było zarejestrowanych w dniu 1 b. m. 6806 robotników. W samej Bydgoszczy Magistrat wydaje z własnych środków w kuchni ludowej 5400 obiadów dziennie bezpłatnie (prócz kuchni kresowej dla inteligencji).

Przemysł w Bydgoszczy, który stosunkowo był bardzo rozwinięty, zwłaszcza drzewny i metalowy, obecnie prawie że całkiem zamarł Również w Grudziądzu (Pe-Pe-Ge i Unja), Tczewie, Gdyni (pow. morski) bezrobocie jest wprost zastraszające.

I oto w takiej chwili zorganizowani (w Centr. Zw. Pracodawców ziem północno - zachodnich) pracodawcy wypowiedzieli zawartą ze związkami w roku ubiegłym, a na całe Pomorze obowiązującą umowę w sprawie warunków płacy, proponując obniżkę o 10 proc. Na konferencji zarobkowej zwołanej przez okręgową Inspekcję Pracy do Bydgoszczy przedstawiciele C. Z. P. uzasadniali swoje propozycje niskiemi płacami w b. Kongresówce i Małopolsce, które, według ich twierdzenia, wynoszą 4 zł. dziennie (80 zł. na miesiąc) i dlatego przemysł tutejszy nie może (?!) wytrzymać konkurencji.

Niektórzy pracodawcy (m. in.: **Pe-Pe-Ge w Grudziądzu, w Skarszewach,** etc.) już zmuszają swych robotników do podpisania, iż zgadzają się na poważne obniżki. Zaś Powszechny Zw. Pracodawców Bydgoszczy, pomimo, że tutejsi pracodawcy oświadczyli na konferencji, że nie mają zamiaru przystąpić do obniżki płac, nadesłał zarządowi Wolnych Związków pismo, oświadczające, że **umowa zawarta w ub. roku w zawodzie brukarskim z Wolnemi Związkami** jest, w porównaniu do innych dzielnic. o 10 proc. wyższa i dlatego przystępują do stopniowego obniżenia zarobków w zawodzie brukarskim. Z nadesłanej przez Powsz. Zw. Pracodawców proponowanej taryfy wynika, że prócz zaprowadzenia kilku kategorji i skali płac, obniża się płace od 30 do 60 gr. na godzinę.

Nadmienić również wypada, że i Magistrat m. Bydgoszczy zaproponował zmianę regulaminu pracy, który zawiera cały szereg pogorszeń.

Rozumie się, że sprawa ta, która zakrawa na prowokację, wywołała wśród robotników wielkie rozgoryczenie.

Na 17 b. m. została wyznaczona dalsza konferencja w tej sprawie, a wieczorem w Domu Związkowym wielki wiec sprawozdawczy klasowych Związków Zawodowych.

SOKOŁÓW PODLASKI

KOMISARSKIE RZĄDY

Sokołów-Podlaski od szeregów miesięcy stał się głośnym dzięki „Komisarskim rządom“. Nie tak dawno miasto to miało szczęście witać i żegnać osławionego Komisarza rządowego **Kerna,** który „popularność“ swą w tem mieście zdobył tem, że po całodziennych mozolnych wysiłkach nad zaszczepieniem w powierzonym mu grodzie swoistej „sanacyjnej“ moralności, wykazywał w nocy na ulicy, jak ta „sanacyjna“ moralność ma w praktyce wyglądać, biegając za kobietami w opuszczonych spodniach...

Następca jego p. Komisarz **Demidas,** zaraz po objęciu urzędowania, uznał, że miasto, którem rządzi, powinno posiadać odpowiedni plac, gdzie mógłby w uroczyste, poświęcone „sanacji“ dnie, odbierać raporty, przyjmować defilady itp. **W tym celu więc nakazał natychmiastowe zniesienie od kilkudziesięciu lat istniejącego skweru, będącego do tej pory jedynem miejscem odpoczynku miejscowej publiczności w upalne dnie; miejscem spacerów i zabaw dziatwy.**

Rozkazowi p Komisarza stało się zadość: **wyrąbano i wykarczowana wszystkie drzewa, jakie tylko na tym skwerze od wielu lat rosły i takim kosztem powstał wymarzony przez p. Demidasa plac w centrum miasta,** który narazie służy do postoju furmanek w dnie targowe, a w zwykłe dnie — do defilady krów, kóz, świń i t. p.

Podobna obecnie p. Komisarz zaniechał swego pierwotnego planu urządzania na tym placu uroczystych defilad i plac ten zaorywuje...

Istnieje w naszym grodzie również Kasa Chorych, której dyktatorem jest osławiony Komisarz **Szajkowski,** ale że jest on obecnie władcą aż kilku, czy też kilkunastu takich instytucji — więc w Sokołowie, w jego zastępstwie, pełni rządy „perła sanacji moralnej“ p. Wyrzykowski, z zawodu czapnik, z powołania prezes sokołowskiego B .B.

Przed kilku dniami zdarzył się w Sokołowie tragiczny wypadek zaczadzenia prawie że całej rodziny. Po stwierdzeniu, że niektórzy z tej rodziny dają jeszcze słabe oznaki życia — jeden z sąsiadów, p. Postolko, wiedząc, że rodzina ta ubezpieczona jest w miejscowej Kasie Chorych, niezwłocznie telefonicznie wezwał ordynującego w Kasie lekarza, **Dr. Wyszomirskiego,** który jednak **w kategoryczny i arogancki sposób odmówił pomocy lekarskiej nieszczęśliwym ofiarom, oświadczając, że przybyć nie może, gdyż niebawem wyjeżdża na jakieś oględziny do miejscowej szkoły powszechnej.** Wobec takiego oświadczenia p. Postolko zawezwał, również telefonicznie, prywatnego lekarza w osobie Dr. **Perłowskiego,** który natychmiast samochodem przybył na miejsce wypadku i, dzięki wytężonym zabiegom, przy całkowitem poświęceniu się, zdołał jeszcze uratować dwie osoby (jedna zmarła przed przybyciem lekarza). Tytułem honorarjum za wszystkie zabiegi lekarskie włącznie do chirurgicznego cięcia itp. Dr. **Perłowski** pobrał 30 zł.

Zdawałoby się, że koszty te winna była zwrócić Kasa Chorych, jednakże sanator p. Komisarz **Wyrzykowski,** rozumuje nieco inaczej. W odpowiedzi na wystąpienie ocalonej od śmierci p. **Wysokińskiej,** urzędniczki Sokołowskiego Wydz. Pow., o zwrot 30 zł., zapłaconych przez nią lekarzowi prywatnemu, sanator **Wyrzykowski** z ironją odparł: „Kasa Chorych posiada swoich lekarzy, nie może przeto płacić prywatnym“. Doprawdy, że trzeba mieć nielada tupet, by w ten sposób odpowiedzieć ofierze nieszczęśliwego wypadku, która, gdyby zmuszoną była oczekiwać na pomoc lekarza Kasy Chorych z pod prystorowych „sanacyjno - moralnych“ rządów. to napewno doczekałaby się go dopiero w grobie, a w najlepszym wypadku na katafalku...

Sokołowianin.

ŁOWICZ

DAREMNE STARANIA... PRAWDY SIĘ NIE UKRYJE!

W swoim czasie donosiliśmy o tem, jak to bebesowska bojówka, podsycana obficie spirytusem, wdarła się na wiec P. P. S. w Łowiczu, by go rozbić, donosiliśmy również o zachowaniu się policji. która miast aresztować napastników, biła kolbami karabinów spokojną ludność.

Wobec takiego zachowania się bebesowsko - strzeleckiej bandy, oraz policji, która ściągnięta została z całego powiatu, Powiatowy Komitet P. P. S. wydał odezwę, piętnując rozbijaczy i awanturników.

P. starosta polecił skonfiskować odezwę i rozesłał **policjantów nietylko do lokalu Komitetu, ale i do prywatnych mieszkań naszych towarzyszów; kazał im zatrzymywać robotników na ulicy i szukać odezwy!!**

Ale prawdy się nie ukryje, panie starosto!

LWÓW

POŻAR ZNISZCZYŁ 8 GOSPODARSTW

Dnia 14 b. m. wybuchł pożar w gminie Semerówka, pow. Jaworów. Pożar zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw, m. in. 7 domów mieszkalnych, 12 stodół i 8 budynków stajennych, wraz z zapasami zboża. narzędziami rolniczemi i odzieżą. Ogólne szkody wynoszą 300.000 złotych.

CZERWONE HARCERSTWO.

Okręgowe spotkanie w Łowiczu. W dn. 3 i 4 maja odbędzie się pierwsze spotkanie Czerwonego Harcerstwa Okręgu Warszawa — **Łódź.** Udział biorą hufce i gromady z następujących miast: Łódź, Piotrków, Kutno, Sochaczew, Grodzisk Maz., Żyrardów i Warszawa.

Organizacje harcerskie przystąpiły do składania funduszów na ten cel.

Czerwoni harcerze, przygotowujcie się do Złotu! Koszta i program podane zostaną niebawem.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem „Nowy obrońca Prystora“, zamieszczonym w Nr. 105 „Robotnika“ z dn. 15 kwietnia b. r., a potrącającym i o moją osobę, mam zaszczyt uprzejmie prosić o umieszczenie paru słów sprostowania, czego, przypuszczam, Sz. Pan Redaktor mi nie odmówi.

Oświadczam przeto, że nietylko nie kieruję „Klubem Lekarzy Polskich“, jak to podane zostało w artykule, ale nawet nie jestem członkiem zarządu tego stowarzyszenia, co łatwo przecież stwierdzić można.

Do stronnictwa narodowo - demokratycznego nigdy nie należałem, natomiast byłem za czasów akademickich członkiem Związku Młodzieży Narodowej (Zetu). Od lat siedmiu nie należę do żadnej partji politycznej i zupełnie nie biorę udziału w życiu politycznem.

Uważanie mię za sprężynę „wszelkich posunięć lekarskich na terenie Kas Chorych“ jest dla mnie wysoce zaszczytne, jednak nie odpowiada rzeczywistości, gdyż na stosunki w Kasach Chorych mam wpływ taki, jaki mieć może każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy mego poważania.

Dr. Jerzy Bujalski.

Warszawa, dn. 15.IV 1930 r.

***

Zamieszczając lojalnie pismo p. dr. **Bujalskiego,** stwierdzamy, że nigdy nie pisaliśmy, jakoby p. dr. **Bujalski** miał urzędowy wpływ na posunięcia lekarskie w Kasach Chorych. Natomiast podtrzymujemy nasze twierdzenie, iż wywierał on na politykę lekarską bardzo duży wpływ, czego dowodem jest stanowisko jego: do niedawna w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń, a obecnie — w Kasie Chorych Warszawy.

Nikt nie posądzi przecież p. dr. **Bakuna,** lekarza naczelnego Kasy Chorych Warszawy (szwagra p. min. Prystora), by istotnie kierował służbą lekarską w tej Kasie, skoro pracuje w niej na odpowiedzialnem stanowisku p. dr. Bujalski.

Być może, że ostatnie „posunięcia“ i niepowodzenia p. min. Prystora przekonały dr. Bujalskiego, iż powinien usunąć się w cień. W każdym razie stwierdzamy, że p. dr. **Bujalski** na Sejmiku lekarskim w listopadzie 1929 r. odegrał b. poważną rolę i że jest dotychczas Nacz. Izby lekarskiej warsz. biał., wybranym przez większość „sanacyjną“.

NOWE KSIĄŻKI

M. Prager, kandydat nauk konsularnych: **Największy dyktator świata Jerzy Waszyngton na tle wojny amerykańskiej o niezależność Stanów Zjednoczonych.** Warszawa, 1930, nakładem drukarni Pawia 44 w Warszawie, cena 1 zł.

Książeczka ta jest bardzo na czasie ze względu na stosunki polskie. Wielbiciele dyktatury lubią powoływać się na Mussoliniego lub Lenina, a z dawnych czasów na Napoleona lub Cromwella, ale prawie nigdy nie wspominają imienia Waszyngtona, tego „dyktatora z łaski ludu“, jak należałoby nazywać.

Autor w sposób bardzo popularny i z widoczną sympatję do bohatera swej broszury kreśli dzieje jego żywota, uwzględniając najważniejsze momenty jego działalności. Słabą stroną broszury jest — że tak powiemy z „zwaszyngtonizowanie“ Ameryki przez autora, który w osobie Waszyngtona idealizuje cały naród amerykański. Twierdzenie, że „Ameryka ma prawdziwą i szczerą demokrację“ jest conajmniej jednostronne, nie można bowiem wyzuć demokracji z treści społecznej i ekonomicznej.

Styl i język pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Broszura zasługuje na rozpowszechnienie ze względu — jak rzekliśmy — na temat i popularne opracowanie. b.

Tow. Stanisław Kowalski

Zmarł w Otwocku, licząc lat 34.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w czwartek o g. 2-ej po południu na cmentarz miejscowy.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Wzywamy towarzyszy, którzy otrzymali listy dobrowolnych składek na cele organizacji, aby w najbliższych dniach złożyli je w Sekretarjacie — Warecka 7 (tow. Rybakowa).

Sekretarjat W. OKR. PPS.

PODZIĘKOWANIE.

O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska składa niniejszem serdeczne podziękowanie robotnikom i organizacji P. P. S. powiatu Radzymińskiego za zebrane zł. 130 — na cele organizacyjne.

CZWARTEK, 17 b. m.

Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W piątek. dn. 18 b. m. o godz. 10-ej rano w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się **plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.** z udziałem członków z prowincji.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Egzekutywy — ref. tow. **A. Obarski.**
3. Sprawy organizacyjne.
4. Współpraca ze Związkami Zawodowemi — ref. tow. **Dr. E. Pragierowa.**
5. Praca letnia — ref. tow. **St. Dubois.**
6. Fundusz im. Jaszkowskiego — ref. tow. **H. Jędrzejewski.**
7. Praca wiejska — ref tow. **St. Garlicki.**
3. Wolne wnioski.

Stawiennictwo wszystkich członków K C. obowiązujące.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej Nr. 19.

Koło im. Waryńskiego. 22 b. m. o godz. 7 odbędzie się Zebranie ogólne członków Koła. Wstęp wolny dla gości.

Koło Młodzieży T. U. R. Starówka. W piątek 18 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków.

Rada Hufca Warszawskiego Cz. H. urządza podczas świąt wielkanocnych **dwudniową wycieczkę pieszą do puszczy** (dwie noce w puszczy!) dla starszych wiekiem harcerzy. Przy ognisku m. in. dyskusje organizacyjne i ideowe. Zgłoszenia przyjmuje tow. W. Lichaczewski.

RUCH KOBIECY

Odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. W niedzielę, 27 b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej ZZK. nastąpi odsłonięcie sztandaru Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S.

W programie przemówienia i część artystyczna.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że we wtorew, 22 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się zebranie w sprawie obchodu 1 maja.

MORSKIE OKO

„UŚMIECH WARSZAWY"

Program w Morskiem Oku jest niezwykle udatny, udatny „dla ucha i oka". Jest bowiem i na co popatrzeć (aż oczy bolą od przepięknej i bogatej wystawy, w której p. Jewniewiczowa przejawia coraz to nowe zgoła nieoczekiwane, a zawsze kapitalnie pomysły kompozycyjne) jest i czem uszy uradować, jest i czem serce ucieszyć... że przecie ludziska śmieją się wreszcie z tego z czego śmiać się można od dawna... z sanacyjnych „stosuneczków". Satyra polityczna mieni się tysiącem barw, błyska ostrzem dowcipu, nitką migotliwą przewija się po przez wszystkie numery programu. Widz śmieje się do łez, widz bije brawo do utraty tchu, widz poprostu „wytchnąć" nie może ze śmiechu, a różne „sanatory" i „trzy ćwierci sanatory" krzywią się mdło i oświadczają z uśmiechem niemrawym, że „program... nie bardzo" (sama słyszałam).

Na pociechę wszystkich tych, którym nie w smak poszły pieprz i sól dowcipu politycznego rzecz można, że i inne strony programu są bogate i urozmaicone.

Tak tedy „nastrój" reprezentuje przemiła p. Vera Bobrowska, aktorka o b. miłym głosiku i dużej kulturze muzycznej, i p. Nowicka, zawsze znakomita gdy chodzi o akcent prawdziwie dramatyczny. P. Sokołowska (która dała tym razem podziwiać się w roli charakterystycznej) jak zawsze jest pełna brawury i temperamentu, p. Walter... gada i gada, tak jak tylko on potrafi, czyli tak by na widowni nie milkł śmiech, p. Sielański, jego niezwykle uzdolniony uczeń spisuje isę doskonale, p. Karlińska... kokietuje zbliska i z daleka, i jako conferancierka (gdy dzielnie podtrzymuje nieco nieśmiałego i jeszcze niewyrobionego p Rolanda) i na sali... jako dowcipna kabalarka... A wreszcie strona taneczna może poruszyć uwielbienie dla chorografji nawet... u „zawodowych wrogów" przedstawicielek sztuki tanecznej.

Duet Ney jest bardzo poprawny, Antoszówna dowodzi, iż jest formalnie zrobiona z gumy, Wojcieszko przedstawia piękne połączenie zręczności i siły, a Żelichowska, którą stanowczo zamało pokazują, dając jej tylko jeden numer na program, reprezentuje egzotyzm w połączeniu z figlarnym wdziękiem.

Słówko należy wspomnieć o dwuch przepięknych numerach, przypominających zaczarowane baśnie: balet na dnie morza, numer „Elektryczny" to jeszcze jedno potwierdzenie, że strona dekoracyjna w Morskim Oku sięgnęła najwyższych szczebli artyzmu...

I. K.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. **Ceny lecznicowe**

Przy bólu głowy zaziębieniu reumatyźmie
ASPIRIN
tabletki
BAYER
Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem "BAYER" w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

KAZIMIERZ BROŃCZYK: „Rejtan". Dramat w 3-ch aktach. Stron 97. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 4.

Na tle katastrofy pierwszego rozbioru tragiczne zagadnienie czy naród jest prawem moralnem, niewysychającem źródłem mocy? Na czem ufundować to prawo — na świadomości indywidualnej czy na wypadkowej zbiorowego wysiłku społeczności?

Zagadnienie równie aktualne dziś jak kiedyś. Ta aktualność wyziera z dramatu, który podobnie jak i dotychczasowe utwory sceniczne tegoż autora, jest wyrażeniem dzisiejszości pod pretekstem tragedji historycznej Akcja dramatu rozgrywa się w przeciągu dwu dni i jednej nocy. Akt pierwszy przedstawia króla Stanisława i jego najbliższe otoczenie w przeddzień tragicznej sesji sejmu rozbiorowego. Akt drugi to matejkowska scena sejmowa. Akt III rozgrywa się w tejże sali sejmowej w nocy.

Z SĄDÓW

WALKA O ZIEMIĘ

W Suchorzycach umarł gospodarz Jan Bojko, pozostawiając 6 morgów ziemi i troje spadkobierców — dzieci: Katarzynę, Stefanję i Michała. Bojko w młodości miał pewną tragedję o której do końca życia nie lubił wspominać: w swoim czasie zabił swego szwagra i 7 lat pokutował za tę zbrodnię w więzieniu.

Najmłodszy ze spadkobierców Michał zamieszkał u siostry zamężnej Katarzyny Hul. Brat i siostra nie żyli w zgodzie. Wciąż wybuchały kłótnie i spory, wciąż były jakieś awantury, kończące się pogróżkami ze strony Michała Bojki, który odgrażał się śmiercią szwagrowi, pobił siostrę, a szwagra raz zranił siekierą, zaś drugi raz nożem. Działo się zresztą coraz gorzej... aż nagle Bojko znikł... Tajemnica jego zniknięcia zeszłaby zapewne z nim razem do grobu, gdyby nie wódka, pod wpływem której Hul zwierzył się karczmarzowi Cymbaliście, że on sam własnoręcznie zabił swego szwagra i zwłoki zakopał w chlewie. Zaczęło się dochodzenie. Policja znalazła zwłoki zakopane w chlewie a sekcja wykazała, że Bojko zginął rzeczywiście śmiercią gwałtowną wskutek ran na głowie i pęknięcia czaszki.

Ponieważ ilość ran na głowie nieszczęśliwego przemawiała zatem, iż do zbrodni wmieszana była i Hulowa, więc na ławie oskarżonych posadzono oboje małżonków. Hula oskarżono o skrytobójstwo, Hulową o podżeganie do zbrodni i pomoc ukrywaniu trupa.

Sąd skazał Hula na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś żonę jego dla braku dostatecznych dowodów zbrodni uniewinnił.

I. K.

SYMULACJA URATOWAŁA ŻYCIE CZŁOWIEKOWI

W grudniu 1930 r. mieszkaniec Mińska Mazowieckiego Franciszek Suchocki wracał przed wieczorem do domu z jarmarku ze wsi Stanisławów. W drodze spotkał znajomych Józefa Rawskiego, Franciszka Michalaka i Antoniego Kupca, którzy bardzo go namawiali na wódkę. Suchocki na wódkę nie poszedł i kupiwszy za 10 zł. słoniny a pozostałe 40 schowawszy do kieszeni udał się w drogę. W drodze zauważył, iż Michalak i Rawski dążą za nim. Zdziwiło to niezmiernie Suchockiego, lecz nie wzbudziło podejrzeń, tak, że gdy dwaj znajomi zrównali się z nim poszedł z nimi razem częstując ich nawet swoją bułką. Gdy znaleźli się w lesie Rawski zastąpił Suchockiemu drogę przystawiając mu do piersi rewolwer, a Michalak zadał parę ciosów, tak, iż złamał mu dwa żebra. Suchocki upadł zemdlony na ziemię... a potem gdy przyszedł do siebie — ze strachu by go nie zamordowano udawał nieżywego. Zbrodniarze odebrali mu pieniądze i uciekli.

Michalaka i Rawskiego oskarżono o usiłowanie zabójstwa w celach rabunkowych, i w akcie oskarżenia zamieszczono art. 15 p. p., który przewiduje karę śmierci.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
Warszawa, Warecka 9
Tel. 229.70. P. K. O. 1228.
POLECA:
Kropotkin Piotr. Spólnictwo a socjalizm wolnościowy. Gr. 60.
Nowakowski Bohdan. Tablice samochodowe dla szybkiego odnajdywania i usuwania uszkodzeń. Zł. 2,50.
Piotrowski Zygmunt. Państwo o wychowanie. Gr. 25.
Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce. Rok 1928. Zł. 4,50.
Rychliński Stanisław. Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim. Zł. 6.50.
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.VII 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 590) opracował S. Jankowski. Zł. 4.

Co słychać w Warszawie?

SŁOŃCE, CHMURY, DESZCZYK...

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. W dalszym ciągu jeszcze pogoda zmienna, przeważnie pochmurna z przelotnemi opadami, głównie na północy i wschodzie kraju, poczem rozpogodzenie, począwszy od Podkarpacia. Na południu cieplej, pozatem temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków południowych.

URZĘDNICY MIEJSCY NIE OTRZYMAJĄ ZASIŁKU PRZEDŚWIĄTECZNEGO.

Wbrew dotychczasowej corocznej praktyce, urzędnicy miejscy nie otrzymają w tym roku żadnego zasiłku przedświątecznego, ani w formie pożyczki, lub zaliczki zwrotnej, ani też przez przyśpieszenie wypłaty drugiej części należnego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

ODZNACZENIA ZA AKCJĘ RATOWNICZĄ W KANALE PRZY ULICY WOLSKIEJ.

W dyrekcji wodociągów i kanalizacji, w obecności władz miejskich oraz delegacji pracowniczych, odbyło się w tych dniach nagradzanie pracowników, którzy odznaczyli się specjalnie w akcji ratowniczej przy niesieniu pomocy zatrutym w wypadku w dniu 21-go marca r. b., w kanale na ul. Wolskiej.

Honorowe dyplomy otrzymali: inż. A. Chrzanowski, inż. A. Stematello, technik H. Ossowski i nadzorca W. Chmielecki; pieniężne nagrody otrzymali robotnicy: J. Gajor, J. Kowalski, M. Lipowski, S. Owczarczyk, S. Parkor, W. Perdubiński, L. Rydzyński, F. Skibiński, M. Grąbczewski, W. Jasiński, W. Pustelnik, J. Urban, S. Włodarczyk, J. Kowalczyk, E. Lewandowski i O. Szcześniak.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji wystąpiła do odnośnych władz o nagrodzenia krzyżami zasługi za ratownictwo z narażeniem własnego życia: technika H. Ossowskiego, nadzorcę W. Chmieleckiego i robotników Gajora, Grąbczewskiego, Kowalskiego, Lipowskiego, Owczarczyka, Parkota, Perdubińskiego, Pustelnika, Rydzyńskiego, Skibińskiego, Urbana i Włodarczyka.

GODZINY URZĘDOWANIA PRZED ŚWIĘTAMI.

Według okólnika prezydjum rady ministrów, urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych trwać będzie w Wielki Piątek do godz. 1 pp. i w Wielką Sobotę do godz. 12. Normalne urzędowanie wznowione będzie we wtorek.

KASY P. K. O. DLA PUBLICZNOŚCI — W WIELKI PIĄTEK I SOBOTĘ.

Kasy P. K. O. dla publiczności czynne będą: w Wielki Piątek do godz. 12 w poł., w Wielką Sobotę do godz. 11 w poł.

TRAMWAJE W ŚWIĘTA.

W myśl zwyczaju dorocznego tramwaje i autobusy zaczną zjeżdżać do remiz i garażów w Wielką Sobotę o godz. 6 wiecz. Przez niedzielę tramwaje dzienne będą nieczynne. Ruch tramwajów (nocnych) wznowiony będzie o godz. 22.

OGRÓD ZOOLOGICZNY W ŚWIĘTA.

Ogród Zoologiczny w Warszawie otwarty będzie w Wielką Sobotę do godz. 12, zamknięty zaś przez cały dzień niedzielny. W drugim dniu świąt Ogród otwarty będzie w godzinach zwykłych.

CENY W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Oddział walki z lichwą przy urzędzie śledczym w Warszawie czynny będzie, zwyczajem dorocznym, w sobotę do czasu zamknięcia sklepów t. j. do godz. 6 wiecz. O wszystkich wypadkach (ewentualnych) żądania cen wyższych za artykuły pierwszej potrzeby, przekraczających godziwy zysk sprzedawców, należy komunikować oddziałowi walki z lichwą osobiście, bądź też telefonicznie (tel. 4-70).

REJESTRACJA ROWERÓW I WOZÓW CIĘŻAROWYCH.

W czwartek, 17 b .m., w kolejnym dniu dorocznej zmiany znaków rejestracyjnych (numerów do rowerów) i kart rowerowych na r. 1930, winni zgłosić się w godz. od 9 do 13 posiadacze rowerów, oznaczonych numerami 1929 r. od 5.601 do 5.800 i w godz. od 17 do 21 od 5.801 do 6.000. Do 22 b. m. następuje przerwa w rejestracji z powodu okresu przedświątecznego i świąt.

Tegoż dnia w drugim dniu rejestracji ciężarowych pojazdów konnych na r. 1930, winni zgłosić się do zarejestrowania posiadacze wszelkich ciężarowych wozów konnych, oznaczonych numerami z r. 1929 w g. od 9 do 13 od Nr. 201 do 300 i od g. 17 do 21 od 301 do 400.

MUZEUM NARODOWE W ŚWIĘTA.

Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska z powodu Świąt Wielkiejnocy zamknięte będą dla publiczności od dn. 18 do 21 b. m. włącznie.

ZE SPORTU

DRUGI KURS INSTRUKTORÓW PIŁKARSKICH

W tych dniach odbyła się w lokalu WOZPN konferencja z udziałem pułk. Krzyskiego z ramienia PUWF, majora Jachecia jako delegata PZPN, p. Frenkla z Ligi PZPN, kpt. Szemplińskiego z Ośrodka W. F., kpt. Dembowskiego z Okręgowego Urzędu W. F., kpt. D-ra Mielecha, kierownika technicznego p. Kałuży oraz władz WOZPN.

Na konferencji osiągnięto zupełne porozumienie co do konieczności przeprowadzenia kursu dla kierowników sekcji piłkarskich, który niewątpliwie przyniesie korzyści klubom.

Kurs zostanie uruchomiony w dniu 24 b. m. dzięki wydatnej pomocy PUWF, PZPN i Ośrodka W. F.

Wykładowcami na kursie będą te same osoby, które wykładają obecnie przedmioty teoretyczne na miesięcznym kursie trenerskim.

Ćwiczenia praktyczne na boisku będą się odbywały jod kierownictwem wybitnego fachowca piłkarskiego Kałuży wraz z paroma siłami pomocniczemi.

Pomimo krótkiego czasu trwania kursu, słuchacze będą mieli możność posiąść szereg wiadomości, które potrafią wykorzystać z pożytkiem na terenie swych klubów.

Zapisy kierować należy do WOZPN (Nowowiejska 2) do dnia 18 b. m.

BIEG KOLARSKI SKRY

Dnia 21 b. m., o godz. 11 rano, odbędzie się na szosie Jabłonna — Nowy Dwór bieg kolarski, urządzony przez Skrę dla zrzeszonych i niestowarzyszonych. Dystans biegu wyniesie 25 klm. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Skry codziennie od 6 — 9 wieczorem do dnia 18 b. m.

Wpisowe wynosi 75 groszy.

ROBOTNICZY TURNIEJ SZÓSTKOWY

W robotniczym turnieju szóstkowym (boisko Skry 21 b. m.) bierze udział 36 drużyn, a mianowicie: Skra, Marymont, Czerwoni, Powiśle, Gwiazda, Przebój, Elektryczność, Tur, Lawina, Żar, Pocisk, Błyskawica, Lilpopianka, Siła, Czarni, Drukarz, Znicz, przyczem niektóre kluby wystawiają po kilka drużyn.

„CZERWONA STRZAŁA"

W sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 9-ej rano, na boisku „Skry" odbędzie się trening grupy gimnastycznej „Czerwona strzała" Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

ŻAR-POTĘGA 3:2 (1:0)

Wczoraj na boisku 36 p. p. rozegrany został mecz piłkarski, wk tórym Żar pokonał Potęgę 3:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Rasner (2), i Dębski (1), a dla pokonanych — obie samobójcze. Sędzia p. Jasny.

GOŚCINA PIŁKARZY HAKOAHU WIEDEŃSKIEGO

Międzynarodowe mecze piłkarskie Hakoah (Wiedeń) — Polonia odbędą się w dniach 20 i 21 b. m. (niedziela i poniedziałek) o godz. 16 na boisku Polonji przy ul. Konwiktorskiej Jako przedmecze rozegrane zostaną spotkanna Makabi — Polonia Ib. W składzie Polonji grać będą wszyscy gracze ligowego zespołu. Hakoah przybywa w składzie następującym: Openheim, Feldna, Sheuer, Nadler, Hess, Löwinger, Haar, Molnar, Stern, Mausner, Fischer, zapasowi: Amster, Stross, Donnenfeld.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Posady woźnego, gońca lub podobnej poszukuje inwalida, znajdujący się bez pracy i bez renty. Oferty Krucza 9 m. 29 dla Hryniewieckiego Jana.

St. Andrzeja RADKA
REWOLUCJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
1894 — 1905 — 1914
z licznemi ilustracjami. Cena zł. 5.
Skład główny w Księgarni Robotniczej. Warszawa. Warecka 9.

WODEWIL
N. Świat 43.
Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.
NA DOCHÓD POLSKIEGO T-WA OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW
Dziś **Król Królów**
Realizacja Cecila B. de Mille'a

Znakomite
MIODY
poleca na święta **K. MIESZKOWSKI** Sp. Akc.
egz. od 1886 r.
Żądać w pierwszorzędnych handlach win, restauracjach i t. p.



JAN FRUZIŃSKI S. A.

CZEKOLADA
CZEKOLADKI
KARMELKI

W NOWYCH ODMIANACH I ARTYSTYCZNEM OPAKOWANIU.

SKLEPY WŁASNE: **Marszałkowska 75, Marszałkowska 133, Wierzbowa 8, Krak. Przedm. 5**
otwarte: dziś i jutro do 9 wiecz., w wielką sobotę do 6-ej.

ZACIEKŁA WALKA ZŁODZIEJÓW Z DOZORCĄ

JEDEN OPRYSZEK ZOSTAŁ ZABITY

Na kolonji im. Grotgera w Mokotowie, przy ul. Odyńca, na teren budowy domu spółdzielni mieszkaniowej zakradło się 2-ch opryszków z zamiarem kradzieży narzędzi pracy. Dozorca budowli Stanisław Śmielak, uzbrojony w kij, bronił złodziejom dostępu. Wtedy jeden z rabusiów wydobył rewolwer, drugi zaś bagnet i rzucili się na Śmielaka. Ten ostatni, w obronie własnej, ukrył się za stosem cegieł i zaczął rzucać cegłami w zuchwałych opryszków. Jedna z cegieł ugodziła złodzieja, uzbrojonego w rewolwer. Ranny, ociekając krwią uciekł wraz ze swym towarzyszem.

Wczoraj do szpitala Dz. Jezus został przewieziony przez swą rodzinę niejaki 25-letni Władysław Muszyński (Falencka 14). Lekarz dyżurny stwierdził u niego pęknięcie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Mimo zabiegów lekarzy, Muszyński zmarł. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez policję 16-go komisarjatu, okazało się, że Muszyński brał udział w nieudałej zbrojnej wyprawie na teren budowy domu przy ul. Odyńca. On to został ugodzony cegłą przez dozorcę Śmielaka.

Z dalszego dochodzenia wynika, że w wyprawie tej brał również udział Władysław Głowala (Madalińskiego 57). Policja aresztowała go i — decyzją sędziego śledczego — do czasu rozpatrzenia sprawy w sądzie, osadziła w więzieniu na „Pawiaku". Akta sprawy skierowano do sądu powiatowego V oddziału. Dozorcę Śmielaka, po zbadaniu, zwolniono.

WYPADEK W WYTWÓRNI MASZYN MŁYŃSKICH

Przy ul. Olszowej 14, w wytwórni maszyn młyńskich tow. akc. „Młynotwórnia", robotnik, 46-letni Stanisław Kalinowski (Wolska 135), w czasie pracy został uderzony w głowę częścią maszyny, doznając poranienia głowy i złamania prawej ręki. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SAMOBÓJSTWO 11-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

Zam. przy ul. Nowolipie 8, córka dozorcy domu 11-letnia Helena Wyszyńska poznała córkę dozorcy domu z ul. Nowolipie 26, 14-letnią Helenę Dąbrowską. Onegdaj podczas bytności w mieszkaniu Dąbrowskich, gdy żona dozorcy powróciła, stwierdziła brak w szufladzie torebki, zawierającej 9 zł. gotówką. Dowiedziewszy się od córki, że była tylko koleżanka jej, Wyszyńska, poszkodowana udała się ze skargą do jej rodziców. Ponieważ dziewczynce groziła kara, przeto nie przyszła na noc do mieszkania, lecz nocowała na frontowej klatce schodowej. Gdy wczoraj rano o godz. 7-ej dozorca Władysław Wyszyński dowiedział się od jednego z lokatorów, że córka śpi na schodach — udał się tam, gdy dziewczynka, ujrzawszy ojca, momentalnie otworzyła okno, i z wysokości 3-go piętra wyskoczyła na bruk podwórza. Ponieważ młodociana desperatka była ubrana w grube zimowe palto, uległa tylko ogólnemu potłuczeniu i złamała prawą rękę. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie, desperatkę przewieziono do szpitala na Czyste.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Chmielnej i Żelaznej dostał się pod samochód 64-letni Stanisław Sołodowski, kolejarz (Żelazna 34). Doznał on złamania 3-ch żeber i potłuczenia nóg. Pogotowie przewiozło go do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

— Na pl. Bankowym róg ul. Przechodniej dostał się pod samochód 51-letni Szmul Sztencel, handlowiec (Elektoralna 10). Uległ on potłuczeniu klatki piersiowej, co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

TRAGEDJA KALEKI

44-letni Wacław Boratyński, kaleka, bez pracy (Pańska 88) otruł się nieznaną trucizną. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ

Na rogu ul. Towarowej i Łuckiej wóz przejechał 39-letnią Zofję Wieczorek, robotnicę (Łucka 21). Doznała ona ogólnego potłuczenia i złamania żeber. Po opatrunku W. przewiozło pogotowie do domu.

ZNOWU WYPADEK W „ITALJI"

Przy ul. Żelaznej 67 w parowej fabryce makaronów p. f. „Italja" robotnik, 20-letni Stanisław Rzeźnicki (Górczewska 85), w czasie pracy, doznał zmiażdżenia w maszynie prawej dłoni. Nieszczęśliwego, po opatrunku przez pogotowie, przewieziono do szpitala na Czyste. Zaznaczyć należy, że jest to już drugi podobny wypadek w tej fabryce w b. m.

TOPIELEC

Wprost Pelcowizny wyłowiono z Wisły zwłoki topielca, niewiadomego nazwiska w stanie silnego rozkładu. Rysopis: lat 30 — 35, wzrost średni, włosy ciemne, krótko strzyżone, twarz zniekształcona, ubrany w kurtkę szarą, podszytą futerkiem białem, marynarkę — kożuszek i spodnie bronzowe, kamasze czarne, sznurowane, koszulę białą, na szyi medalik Matki Boskiej. Dokumentów żadnych nie znaleziono. Zwłoki mogły przebywać w wodzie około 2-ch miesięcy. Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono.

W ŻADNYM DOMU NA ŚWIĘTA NIE POWINNO ZABRAKNĄĆ

PIWA OKOCIMSKIEGO

JASNE—CIEMNE—ŚWIĘTOJAŃSKIE—PORTER

Żądajcie w sklepach kolonjalnych, spożywczych i restauracjach.

ROMANTYZM W MAŁŻEŃSTWIE

Dwaj pisarze w amerykańskiem czasopiśmie „Forum" rozprawiają o szczęściu w małżeństwie. Zdaniem ich tylko pewien romantyzm może to szczęście we współżyciu kobiety z mężczyzną zapewnić. Zrębami tego romantyzmu są — przedewszystkiem miłość, namiętność i wreszcie właściwy wybór. Są to trzy terminy tej samej istoty rzeczy, trójjednia.

Oczywiście ci Amerykanie nie odkrywają Ameryki, powiedziano to już tysiące razy we wszystkich językach, że prawdziwe twórcze małżeństwo, dążące do wzajemnego szczęścia, buduje się na miłości. Pragnie się wtedy szczęścia i dobra osoby ukochanej. Przez wzajemne darzenie się szczęściem zacierają się różnice charakterów i usposobień, uzgadniają się przyzwyczajenia, a dwie linje życiowe obojga małżonków stają się jedną wspólną drogą. W ten sposób wyrabia się i udoskonala cały system „życia we dwoje". Ta sztuka życia małżeńskiego wymaga oczywiście pracy nad sobą, charakteru, siły woli, poświęcenia.

Odbiegając nieco od tych wyrozumowań, możemy tu użyć jeszcze słów kilku. Entuzjazm wzajemny, zaufanie, ofiarność. Oto kategorje wyższe i szlachetniejsze, oto warunki niezbędne romantyzmu małżeńskiego.

I jeżeli nawet przyjdzie smutne rozczarowanie, romantycy małżeństwa przynajmniej zachowają w duszy mocną pamięć, o blasku słońca wczorajszego, gdy tymczasem wyrachowani będą w podobnych chwilach mieli zimną i dręczącą świadomość klęski życiowej.

I jeszcze jedno — może nie należące do kategorji „romantyzmów", ale stanowiące fundamentalny obowiązek dobrego, uczciwego męża wobec żony: troska — nietylko o jej „dzisiaj", ale przezorna myśl o jej „jutrze". W języku praktycznym znaczy to poprostu: zabezpieczenie spokojnej przyszłości żonie w drodze ubezpieczenia życiowego męża wobec żony.

Jeszcze inaczej: zawarcie Ubezpieczenia życiowego w P. K. O., co można uczynić w każdym urzędzie pocztowym w ciągu 10 minut.

Zażądajcie tam informacji, zawrzyjcie ubezpieczenie, a dacie tem wyraz „praktycznego romantyzmu", będącego rękojmią szczęścia w małżeństwie.

M. Cz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.30 — 11.45 PAT Przegląd prasy krajowej. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 12.40 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" — wygł. p. Halina Przesmycka. 12.40 — 15.00 Przerwa. — 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów ‚Ideje przewodnie rewolucji francuskiej i jej następstwa". Odczyt II-gi — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. — 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Adam Asnyk" — wygł. dr. Konrad Górski.— 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 17.45 Koncert religijny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.30 — 20.15 Słuchowisko z Warszawy a) Święty Boże — Kasprowicza, b) Kazanie Skargi. — 20.15 Koncert z Filharmonji Warsz.

JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 — 16.45 Przerwa. 16.45 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 17.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Powstanie listopadowe" (Dział „Historja") — wygł. prof. H. Mościcki. 17.20 „Udział rolnictwa w bilansie handlowym Polski" — wygł. dr. B. Dederko. 17.45 — 19.15 Koncert z Krakowa. 19.15 Rozmaitości. 1940 „Tajemnica Krzyża" — wygł. red. Z. Dębicki. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 22.00 Audycja z Wilna.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR i MUZYKA

„Dzieje męki Pańskiej w „Komecie". Teatr dla młodzieży pod art. kier. Edwarda Stryckiego daje dn. 17 i 18 b. m. w lokalu kina „Kometa" (ul. Chłodna), o godz. 8-ej wiecz. 2 przedstawienia misterjum religijnego p. t. „Dzieje męki Pańskiej" (Golgota).

Z Filharmonji. Dziś, w czwartek odbędzie się koncert oratoryjny, na którym wykonane będzie między innemi słynne dzieło Rossiniego „Stabat Mater". W wykonaniu tego dzieła wezmą udział orkiestra filharmoniczna, chór opery, oraz soliści: Turczyńska, Leska, Dobosz i Wraga. Oprócz „Stabat Mater" wykonane będą fragmenty z „Parsifala" Wagnera. Dyryguje p. Adam Dołżycki.

Dziś, w piątek i sobotę wszystkie teatry są nieczynne.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Teatr „Ateneum" ul. Czerwonego Krzyża 20. W pierwsze święto Wielkiejnocy o godz. 8 wiecz. „Trójka hultajska". W drugie święto o godz. 4-ej pp. „Turandot" dla młodzieży szkolnej. O godz. 8 wiecz. „Trójka hultajska". We wtorek i codziennie o godz. 8 wiecz. „Trójka hultajska".

Teatr Wielki. W drugie święto Wielkiejnocy o godz. 8-ej wieczorem „Halka".

We wtorek i środę po świętach — nowowystawiony dramat Wyspiańskiego „Legjon", w wykonaniu świetnego zespołu Teatru Narodowego.

Teatr Narodowy. W poniedziałek, drugi dzień świąt, o godz. 3 i pół popoł. po cenach zniżonych „Kres wędrówki.

W poniedziałek wieczorem i dni następnych „Dom złamanych serc".

Teatr Nowy. W poniedziałek, drugi dzień świąt i we wtorek „Szalony dzień" i „Dardamelle".

Teatr Letni. W poniedziałek — drugi dzień świąt o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Mąż naszej panienki".

W poniedziałek wieczorem „Maman do wzięcia".

Teatr Polski. W niedzielę premjera głośnej sztuki Ben Jonsona w opracowaniu Stefana Zweiga p. t. „Volpone" z Maszyńskim i Samborskim w rolach głównych. W poniedziałek o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Dom kobiet".

Teatr Mały. W niedzielę i dni następnych „Piorun z jasnego nieba". W poniedziałek o godz. 3.30 p. po cenach zniżonych „Związek niedobrany".

Teatr Qui Pro Quo. W niedzielę tylko jedno przedstawienie o godz. 9.45. W poniedziałek normalnie 2 przedstawienia rewji „Maj za pasem" w wykonaniu całego zespołu.

Teatr „Morskie Oko" Jasna 3. W niedzielę o godz. 10-ej wiecz. jedno przedstawienie wielkiej rewji wiosennej p. t. „Uśmiech Warszawy".

Nowa rewja w „Wesołym Wieczorze" — „Podróż naokoło świata". W niedzielę (pierwszy dzień świąt) 2 przedstawienia o 7.15, i 9.45, w drugi dzień świąt (poniedziałek) 3 przedstawienia: 5, 7.15 i 9.45.

Operetka Warszawska, Marszałkowska 114. W niedzielę i poniedziałek po 2 przedstawienia „Mężowie na urlopie".

Cyrk Staniewskich, Ordynacka. W niedzielę i poniedziałek po 2 przedstawienia. Wielki program świąteczny.

Co wyświetlają kina?

Dziś w wielki czwartek, jutro w wielki piątek, oraz pojutrze w wielką sobotę, kina nieczynne.

Jedynie w **Wodewilu** wyświetlane będzie w dalszym ciągu arcydzieło Cecila B. de Mille'a — **„Król Królów"**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.908, dolary 8.90½, kabel 8.921. Dewizy europejskie miały tendencję mocniejszą. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.80. Na rynku prywatnym dolary 8.89¼, ruble złote 4.68½, czerwońce sowieckie 1.26 dol.

Na rynku akcyjnym obroty niewielkie, tendencja niejednolita. Z akcyj bankowych podniósł się Bank Polski z 168.00 na 169.00, z przemysłowych zaś Ostrowieckie z 68.00 na 69.00, „Siła i Światło" z 101.75 na 102.50, oraz Lilpopy z 25.25 na 25.50, Warszawski Cukier natomiast obniżył się z 29.50 na 29.25. Obroty pożyczkami państwowemi b. małe, tendnecja niejednolita. Z listów zastawnych podniosły się 4½% L. Z. Ziemskie z 54.00 na 55.00.

Jeśli uskarżasz się na brak gotówki, wiedz, że kto nie szuka, ten nie znajdzie

SKORZYSTAJ WIĘC Z NADARZAJĄCEJ SIĘ OKAZJI I KUP NATYCHMIAST

LOS 1 KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ

W NASZEJ NIEZAWODNEJ SŁYNNEJ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE

Główna wygrana zł. 750.000
ogólna suma wygr. zł. 32.000.000

SZANSE KOLOSALNE:
POŁOWA WYGRANYCH I DWIE PREMJE
RYZYKO MINIMALNE, CENA NIEZMIENIONA:

1/4 zł. 10 — 2/4 zł. 20 — 3/4 zł. 30 — 1/1 zł. 40

CIĄGNIENIE WKRÓTCE

Uszczęśliwiliśmy już tysiące, tysiące rodzin

zł. 400.000 premja 19-tej Loterji Państwowej padła u nas
zł. 350.000 główna 20-tej Loterji Państwowej również padła u nas

Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać, gdyż w kolekturze naszej pozostała już niewielka ilość losów.

Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce.

E. LICHTENSTEIN I S-KA

Warszawa, centrala kolektury:
MARSZAŁKOWSKA 146

ODDZIAŁY KOLEKTURY:
Bielańska 3 Krakowskie-Przedm. 37. Królewska 39. Nalewki 42. Targowa 40. Puławska 33. Otwock, Warszawska 21., Łódź, Piotrkowska 72. i 11., Wilno, Wielka 44. Konto P.K.O. 9.374.

Firma egzystuje od 1835 roku.

Łaskawe listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłając losy i czeki na P.K.O. dla opłacenia przypadającej należności.

NA RATY bez zaliczki ZEGARY ścienne, zegarki, pierścionki, obrączki GUTMACHER SMOCZA Nr. 21 róg Dzielnej, filji nie posiadam.

Ogłoszenia drobne

Meble okazyjne kompletne salony, stołowe, sypialnie, klubowe, gabinety oraz brystolki, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, tapczany, kozetki, otomany, bibljoteki, biurka, stare mahonie, kasy ogniotrwałe, pianino, obrazy, sprzedaje, kupuje, daje na rozpłaty na dogodnych warunkach Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Posadę łatwo otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego — Mazowiecka 11.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca „Lutnia" Marszałkowska 68.

Tanio do wydzierżawienia dla Kas Chorych, Stowarzyszeń Związków i t. d. **Willa w Krynicy** na ustroniu, słonecznie położona 15 pokoi umeblowanych z ciepłą i zimną wodą, duży ogród. Zgłoszenia pod „A. K." biuro ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 19.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.